

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie M 38 000
 z dostawą do domu M 42 000
Na prowincji
 z przesyłką pocztową M 42 000
 Za granicą M 60 000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

1.500 Mk

760 KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumnach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.300.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/0. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 15040. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimurowicza 11-15.

Wydawca: Inż. Władysław KucharSKI.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Anglia, Francja i Niemcy.

Naczelną zasadą polityki angielskiej od czasów Pitta jest baczenie, iżby żadne z mocarstw europejskich nie rozrosło się w potęgę tak znaczną, iżby mogło sięgać po hegemonię nad resztą kontynentu. W imię tej zasady wzięta Anglia udział w ostatniej wojnie po stronie słabszej Francji przeciwko Niemcom. W imię tej samej zasady prowadzi obecnie politykę filoniemiecką przeciw Francji i łączyli się ci, którzy z upadkiem Lloyd George'a łączyli nadzieję na wzmocnienie franko-angielskiej przyjaźni. Arogancki ton antyfrancuskiej enuncjacji sir Davida ustąpił miejsca wiersalskiej gładkości Bonar Law'a i Baldwin'a, ale linia polityczna i nadal pozostała w niezgodzie z kierunkiem polityki francuskiej. Entente cordiale jest tylko fikcją.

Nigdy jednak w okresie powojennym sprzeczność polityki angielskiej i francuskiej nie wystąpiła tak silnie, jak w chwili obecnej w t. zw. kwestii reparacyjnej. Właściwie nie jest to już dziś kwestia reparacji niemieckich. Bo nie o odbudowanie zniszczonych obszarów francuskich tu chodzi, ale o osiągnięcie przez Francję tego celu, którego nie zdołała osiągnąć cztery lata bezprzejmnych wysiłków i miljonów ofiar poległych w niezliczonych bitwach. Rzecz idzie o zupełne pokonanie Niemiec i poddanie się ich bez zastrzeżeń woli zwycięzcy.

Okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję i natychmiast w odpowiedzi rozpoczęty bierny opór Niemiec są w gruncie rzeczy dalszym ciągiem wielkiej wojny. Zwycięstwo „bitwy nad Ruhra” otwierało obu stronom olbrzymie perspektywy: Francji — utrwalenie zdobyczy zawartych w traktacie wersalskim, ostateczne pokonanie Niemiec, a na dalszym planie — stworzenie „niezawisłej” republiki nadreńskiej. Dla Niemców zaś wytrwanie w biernym oporze i zmuszenie tą drogą Francji do likwidacji kosztownej a bezskutecznej okupacji byłoby równoznaczne z ostatecznym przekreśleniem traktatu wersalskiego, uwolnienie się od płacenia miliardowych kosztów wojny i wielkim krokiem do uzyskania przedwojennej potęgi.

Przebieg „bitwy nad Ruhra” był dotychczas taki, że obie strony zapowiadały swoje zwycięstwo. Francja oświadczała wprawdzie, że się jej nie spieszy, ale z drugiej strony bierny opór trwał niezmiennie, wspomagany równocześnie aktywną i wielką skalą prowadzonego sabotażu.

Aż nagle w ostatnich dniach lipca stało się jasne, że Niemcy są już u końca sił swoich. Finansowanie biernego oporu (rząd pokrywał przemysłowcom płace 500.000 robotników pod warunkiem wstrzymania pracy w fabrykach i kopalniach) zrujnowało do szczytu walutę niemiecką, tem bardziej, że rząd udzielał biljonowych kredytów przemysłowcom na sprowadzenie węgla angielskiego i polskiego. Wywołało to w całych Niemczech straszliwą drożyznę, wobec której nasze stosunki są idylą, a za nią przyszły wszystkie nieuniknione konsekwencje polityczne i społeczne, ogólne niezadowolenie i niepokój, i rewolucyjne nastroje i perspektywa wojny domowej.

„DEMAT” sprzedaje:

Drut, kotły, beczki, baliki, blachę, smaty, izolatory, samowary, lampy karbidowe, opony, szkło, gumę, piecyki, odpadki skór, papierosy, tytuń, wagi, spirytus metalowy, traktory, wozy
 w Warszawie, Królewska 23.
 Motory, dny taśmowe, wolinarki, wagi, windy, strugi bednarskie, łączniki rur, gwintownice, traktory, liny druciane, urządzenia tartaczne, lokomobil, pługi motorowe, nici, samochód
 we Lwowie, Wałowa 9.
 w Krakowie, Grodzka 65.

szczegóły patrz:

„DEMOBIL” zeszyt 69-ty.

Termin składania ofert: w Krakowie 16 sierpnia, w Warszawie 22 sierpnia, we Lwowie 24 sierpnia 1923.

Niemcy muszą kapitulować.

Nadzieje na pomoc Anglii zawiodły.

Berlin. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi: Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że Niemcy bezwarunkowo będą musieli kapitulować. Rozłam partii socjalistycznej

posuwa się dalej. Secesjonisci żądają ustąpienia dr. Cuno, oświadczenia się rządu przeciw aktom sabotażu i rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Francją.

Prasa niemiecka próbuje poróżnić sprzymierzonych.

Berlin. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi:

Przy omawianiu debaty w angielskiej Izbie Gmin prasa Stimesa wyraża niesłychane zdziwienie i wmawiając w sobie wspólność interesów Niemiec i Anglii, oświadcza, że kapitulacja Niemiec byłoby i kapitulacją Anglii.

„Reichszeitung” próbuje wywołać nieporozumienie między sprzymierzeńcami i pisze o lekceważeniu Anglii przez Poincaré'go i o klęsce dyplomatycznej Anglii.

„Vossische Ztg.” podkreśla zamianę,

jaka dokonała się na korzyść Francji. Anglia najwidoczniej zlikwiduje swą rolę obrońcy Niemiec i nie uwzględni interesów niemieckich.

„Berl. Tgblt.” zawiadziony jest w jeszcze silniejszym stopniu. Pisze, że osobna odpowiedź Anglii jest niemożliwa i że jedynym pozytywnym zjawiskiem jest decyzja wydrukowania aktów. Nie ma żadnej nadziei na rychłe rozpoczęcie rokowań.

Zgodność wyrazów całej prasy zdradza dyktando biura prasowego.

W takiej chwili Anglia zmuszona jest do szybkiego działania. Niemcy długo już nie wytrzymają, opór niemiecki nad Ruhra słabnie, a tymczasem niekończące się rozmówki dyplomatyczne w postaci not wymienianych między Anglią, Francją i Belgią to woda, na młyn francuski. Francja i Belgia oświadczały otwarcie, że nie wejdą w żadne pertraktacje z Niemcami dopóki Niemcy będą kontynuować bierny opór. Natomiast Anglia chciałaby zmusić Francję do ustąpienia z Zagłębia Ruhry Stanowiska wykluczające możliwość kompromisu.

Sytuacja Anglii jest tu niezmiernie trudna. Wszystkie atuty są bowiem w ręku Francji, która wie dobrze, że jeszcze kilka tygodni zwłoki da jej w ręce niechybne zwycięstwo. Słabość, pozycja angielskiej leży w ostatecznym rzędzie w tem, że Anglia nie może swego stanowiska poprzeć argumentem, który jest „ultima ratio regis” — wojną. Nie chodzi tu bynajmniej o sentyment dla sprzymierzeńca z ostatniej wojny, polityka nie jest rzeczą sentymentu, a dzieje Anglii wykazują w tym względzie wiele charakterystycznych przykładów. Jest jednak kilka powodów, dla których Anglia nie może poprzeć swej obecnej polityki groźbą orę-

żącą. Wie o tem, że ekonomicznie na każdej wojnie może dziś tylko stracić. Ponadto strategiczne perspektywy ewentualnej wojny są dla Anglii niekorzystne: pola na których od wieków załatwiali się spory między Anglią i Francją są dziś pod obstrzałem armat francuskich, stojących na terenie Ruhry.

W tych warunkach nie pora obecnie na zrywanie „przyjaźni” anglo-francuskiej. Ani zapowiedziana przez Baldwin'a osobna odpowiedź Anglii na notę reparacyjną Niemiec z 7 lipca, ani też zamiar ogłoszenia poufnych not w tej sprawie, (o zgodę na co grzecznie poproszono Quai d'Orsay) nie oznacza też ostatecznego zerwania między Francją a Anglią. I tę próbę wytrzyma francusko-angielskie przyznanie.

Sukces Francji jest niewątpliwym, może ona osiągnąć wszystko. Jeżeli jednak w daleką przyszłość patrząc polityka Poincaré'go skłoni się ku pewnym ustępstwom na rzecz Niemiec, ceną tych ustępstw zapłaci Anglia. Ceną tą może być: zgoda Anglii na niezawisłą republikę Nadreńską, podpisanie paktu gwarantującego bezpieczeństwo Francji, przekreślenie długów wojennych Francji.

Roman Kordys.

Z DNIA.

CZARNA GIELDA TRACI GRUNT POD NOGAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Polityka ministra skarbu zmierzająca do uregulowania spraw dewizowych daje dodatnie wyniki. Czarna giełda nie notuje walut wyżej, niż oficjalna, a nawet przeciwnie kursy na czarnej giełdzie są w niektórych wypadkach niższe, co dowodzi, że spekulantom usuwa się grunt pod nogami.

KOMISARZE DEWIZOWI.

Warszawa (AW) W. długi nowego rozporządzenia min. skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych będą w 10 miejscowościach państwa stanowiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zestawiał dane cyfrowe i poddawał rewizji działalność komisarzy. Nie będzie mieć jednak charakteru instancji odwoławczej. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu w min. skarbu.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa (AW) Bawi tutaj p. Stocbury, ws. ólnik znanego miliardera amerykańskiego Morgana, dyrektor największego banku w Filadelfji. Wraz z nim przybyło kilku finansistów amerykańskich. Stocbury prze. rowa. w r. 1919 sprawę międzynarodowej pożyczki dla Chin, a ostatnio dla Austrii. Wycieczka złożyła wizytę min. Seydnie i odbyła z nim dłuższą konferencję. Następnie gości podejmował prez. Rady Ministrów, z którym rozmawiali w sprawach gospod. Czechy Polki.

ROZRACHUNKI POLSKO-SOWIECKIE.

Warszawa (AW) Komisja rozrachunkowa polsko-sowiecka i prowadzi w dalszym ciągu prace. Posiedzenia odbywały się 3 razy w tygodniu. Delegacja sowiecka sprzeciwia się uwzględnieniu roszczeń polskich w sprawie ubezpieczeń. Dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie relacji rubla przed wojny do stosunku do marki polskiej. Delegacja sowiecka opiera się przy normie 50 marek za 1 rubla, na co delegacja polska zgodzić się nie chce.

PO ZGONIE HARDINGA.

Warszawa (PAT) Wskutek zgonu prez. Hardinga wysłana została następująca depecha:

Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Coolidge. Głęboko przejęty strasznym ciosem który spotkał naród amerykański przez zgon prez. Hardinga, proszę W. Eks. przyjąć w moim imieniu oraz imieniu całej Polski, najszczerze wyrazy prawdziwego współczucia. Uprzejmie proszę o wyrażenie p. Hardingowej mojego głębokiego żalu z powodu straty, którą poniosła.

Podpisany Stanisław Wojciechowski. Warszawa (PAT) Do wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych p. Coolidge. Głęboko dotknięty wiadomością o przedwczesnym zgonie prez. Hardinga przesyłam W. Eks. w moim imieniu oraz w imieniu rządu polskiego wyrazy głębokiego współczucia. Mogę zapewnić W. Eks., że tą wielką stratę, którą Ameryka poniosła, została głęboko dotknięta cała Polska. Podpisano Witos.

S E J M.

Warszawa. (PAT.) Na 65 posiedzeniu Sejmu rozpoczętem o godz. 10:30 rano po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji przystąpiono do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkowym.

Pos. Feldman (koło żyd.) dowodzi, że ustawa o podatku majątkowym jest ustawą wyjątkową, dotyczy olbrzymich kwot, a niewiadomo na co rząd chce użyć tych pieniędzy. Gdyby miało pokryć z tego niedobór, to byłoby to rzeczą bardzo złą, bo nie wolno obracać majątku narodowego na pokrycie wydatków. Gdyby znów chodziło o zarządzenie katastrofie walutowej i założenie Banku emisyjnego, to i to byłoby niewłaściwe, bo mielibyśmy podkład do tego banku papierowy, co z góry skazywałoby bank na częściowe przynajmniej fiasco. Sama koncepcja tego podatku jest wadliwa. Mówi się bowiem o miliardzie, ale jest to złudzenie.

Pos. Chądzyński (NPR.) wnosi poprawkę, aby podatek był pobierany nie od 1924 r. lecz już od lipca 1923 r. A gdyby się okazało, że podatek ma wyrieść mniej niż miliard franków złotych wówczas minister skarbu podniesie stawki, aby zapewnić tę ogólną sumę. Dalej domaga się, aby podatek nie mógł być płacony listami zastawnymi krajowych instytucji ani obligacjami pierwszeństwa, zapowiada popieranie wszystkich poprawek zapewniających skarbowi największe wpływy.

Pos. Jaroszyński (klub chrześc. nar.) zwraca uwagę, że jest to pierwsza ustawa uchwalona przez wszystkie stronnictwa wyłącznie w interesie państwa bez względu na interes poszczególnych warstw. Stanie się ona podstawą planu sanacyjnego, który pozbawia musi być poparty przez całe społeczeństwo. Nie trzeba nam lekarzy, lecz energii, stanowczości i czynu.

Pos. Bogusławski (Wyzwolenie) zaznacza, że podatek dewaluacyjny najcięższy dotyka ludność najuboższą, wówczas gdy przemysłowcy i obszarnicy zarabiają na spadku przez spłatę długów. Podatek majątkowy spotyka się z życliwym przyjęciem, gdyż społeczeństwo woli płacić wprost.

Pos. Królikowski (Związek proletariatu miast i wsi), dowodzi że podatek ma na celu przeprowadzenie ustroju kapitalistycznego.

Pos. Kwiatkowski (ChD.) oświadcza, że podatek majątkowy w obecnej formie jest postępowym w stosunku do projektu Grabskiego i Lindego. Postęp polega na zatrzymaniu 3-letniego okresu poboru podatku i na sprawiedliwym rozłożeniu kontyngentu podatku pomiędzy warstwy społeczne. Podatek ten jest niezwykły co do wysokości w naj wyższych skalach dochodzi do 13 prc. Pobranie pierwszej raty w tym roku uważa mówca za niemożliwe.

Pos. Podhorski (klub ukr.) zaznacza, że podatek majątkowy jest daniną nadzwyczajną, umieszczoną dla ratowania państwa. Narody ukraiński i białoruski nie poczuwają się do obowiązku płacenia państwu polskiemu nadzwyczajnych danin.

Pos. Rusinek (PSL.) dowodzi, że podatek majątkowy musi być podstawą nowej waluty i Banku emisyjnego. Mówca wnosi poprawkę, która ministrowi skarbu gwarantuje możliwość presji czy chce więcej gotówki czy też obligacji. Jest natomiast przeciwny rozszerzeniu zwolnienia.

Pos. Dłamand dowodzi, że podatek majątkowy należy pobierać w stosunku do samooszacowania, do zeznania. Technicznych trudności być nie może, należy zmienić tylko termin i kazać ze znania przedłożyć wcześniej. I tak dopiero za półtora roku, czy dwa stwierdzimy ilość wpłaconą rzeczywiście.

Wobec znacznej ilości zgłoszonych poprawek, by dać możność sprawozdawcy rozszerzenia się w nich, dalszą dyskusję nad podatkiem majątkowym przerwano i przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego. Po przemówieniach sprawozdawców komisji, prawniczej Mieczkowskiego (ZLN.) i Zygmunta Soydy (ZLN.), Matakiew-

cza (klub kat. lud.) i Brodackiego (Piast), przyjęto nowelę, do ustaw normujących kompetencje rządu, w sprawach cywilnych i ustalających grzywny pieniężne.

Ustawę o parcelacji i osadnictwie odesłano w pierwszym czytaniu do komisji rolnej. Dalej pos. Zofia Sokolicka (ZLN.) przedłożyła sprawozdanie komisji oświatowej o zmianach zaprogramowanych przez Senat do ustawy o rozciągnięciu na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie ustawy o szkołach akademickich.

W głosowaniu ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowej komisji, skreślając jedynie art. 3.

Przystąpiono do powrotu do ustawy o podatku majątkowym. Po przemówieniu sprawozdawcy, który w porozumieniu z rządem, zaleca przyjęcie nie których poprawek, przystąpiono do głosowania. Przyjęto między innymi poprawkę do art. 3 o zwolnienie od po-

datków spółdzielni, wysłanych przez skarż; poprawkę, by gotowca powieranych podatków wynosiła 3000 franków złotych, o zwolnieniu ziemi nadanej na kresach wschodnich do 20 hektarów, o ile właściciel nie posiada innego majątku, poprawkę, aby zwolnić związków zawodowe robotników i urzędników o ile się nie trudnią transakcjami handlowymi, w którym jest mowa o obliczaniu wartości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, aby dodać: „bez potrącenia wartości kapitału zakładowego (akcyjnego zapasowego, rezerwowego)”. Do art. 9 przyjęto poprawkę pos. Łoczka o skreślenie pierwszej kategorii płatników od 2—3000 franków złotych.

Po przyjęciu kilku innych poprawek uchwalono ustawę w drugim czytaniu. Zarządzono przerwę godzinną do przedstawienia poprawek do trzeciego czytania.

Po konferencji w Sinaja.

Belgrad. (PAT.) Polradio. Minister spraw zagr. udzielił dziś prasie posłuchania, na którym przedstawił swoje poglądy na sytuację polityczną po konferencji w Sinaja, oświadczył, iż pierwsza konferencja przedstawicieli Małej Ententy miała miejsce w Belgradzie z racji ślubu króleskiego trwała

zaledwie godzinę. Obecnie konferencja w Sinaja trwała trzy dni przy bardzo intensywnej pracy. Zarówno głosy opinii europejskiej jak i przedstawicieli świata dyplomatycznego Europy, stwierdzają iż Mała Ententa stała się coraz ważniejszym czynnikiem pokoju i konsolidacji w Europie.

Podatek majątkowy uchwalony.

Rewelacje, których nie było. — Zdobyczenie Wyzwoleńców i Babszczyków.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Wskutek uchwały, powziętej dziś rano przez konwent senatorów, aby obrady sejmowe zakończyć w dniu dzisiejszym, Sejm odbył dziś dwa posiedzenia, z których pierwsze trwało bez przerwy od godz. 10 rano do godz. 5 popołudniu.

Klub Wyzwoleńców postanowił niedopuszczyć do zakończenia obrad dzisiaj, chcąc przeciągnąć je do przyszłego tygodnia. Stawiał cały szereg obstrukcyjnych poprawek. Wyzwoleńcy dawali do zrozumienia, że czekają na jakieś światoburcze rewelacje, których ma im dostarczyć p. Dąbski. Jakże to miały być rewelacje i o co Wyzwoleńcy chodziło, niewiadomo. Mimo wszystko do 5 g. ukończono głosowanie nad ustawą o podatku majątkowym w drugim czytaniu.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się po półgodzinnej przerwie o godz. 5:30. Wicemarszałek zapewniał w kulisach, że posiedzenie skończy się o godz. 7, tak też się stało. Przed przystąpieniem do głosowania nad ustawą o podatku majątkowym w trzecim czytaniu wystąpił pos. Ponia-

wski i imieniem swego stronnictwa oraz grupy Dąbskiego oświadczył, że oba te kluby głosować będą przeciw ustawie, uważają bowiem, że ustawa służy tylko do wzmocnienia popularności stronnictwa większości. Jakim sposobem oba kluby doszły do takiego wniosku, to już pozostanie ich tajemnicą. Jasną jest rzeczą, że pos. Poniaowskiemu i tow nie chodziło wcale o skarb państwa, lecz o sprawy partyjne. Toteż kiedy referent pos. Wierzbicki oświadczył w ostatnim przemówieniu, że ze strony Wyzwoleńców i grupy Dąbskiego nie stawiano komisji żadnych propozycji, zmierzających do ulepszenia tak krytykowanej obecnie ustawy, na ławach zdemaskowanych klubów powstała olbrzymia wrzawa, nad którą górował głos ks. Okonia. Wiceminister uspokoił wrzeszczących, poczem ustawę bez incydentów uchwalono w trzecim czytaniu.

Po przemówieniu min. Kiernika wicemarszałek złożył posłom życzenia miłych wywczasów.

Najbliższe posiedzenie Sejmu prawdopodobnie dopiero w połowie października.

Wykrycie organizacji terrorystów.

Min. Karczek o rezultatach śledztwa w sprawie zamachów majowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Przed zamknięciem posiedzenia sejmowego wstąpił na trybunę minister spraw wewnętrznych Dr. Kiernik i przypominając zamachy terrorystyczne w maju w Warszawie, oraz na komendy uzupełnień w Białymstoku i Częstochowie, oznajmił, że dzięki energicznemu dochodzeniom władze bezpieczeństwa odkryły sprawców zamachów.

Przed niedawnym czasem — mówił minister władze bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców ustalili, że w Krakowie znajduje się kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowska, pozostająca pod rozkazami zewnątrz państwa, a mająca na celu dokonywanie szeregu zamachów na obiekty kolejowe, wojskowe, szerzenie zamętu dla podważenia spójności państwa. Do organizacji tej należeli osobnicy, z których niektórzy znani byli już przedtem władzom bezpieczeństwa jako komuniści, jednak przez władze dotąd bezskutecznie byli poszukiwani. Członków tej organizacji w nocy z 1 na 2 sierpnia br. ujęto w ilości 10 osób, którzy odgrywają w niej wybitną bądź kierowniczą rolę, a między innymi mestety dwóch oficerów W. P. z Krakowa i Warszawy. Jako dowody rzeczowe uświadczają zbrodni znajdują się w rękach organów bezpieczeństwa bomb, które miały służyć do wstrząśnięcia kilku

większych mostów kolejowych, nadto kilka brył węgla z ładunkiem wybuchowym, prawdopodobnie celem rozsadzenia parowozów.

Niektóre szczegóły pierwotnych dochodzeń policyjnych, które z łatwo zrozumiałych względów ujawnione być przeznaczenie nie mogą, uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami organizacji, a sprawcami zamachów majowych. Władze sądowe, tak cywilne, jak i wojskowe, którym w dniu dzisiejszym sprawy zostaną oddane, niewątpliwie łączność tę ustalią i wyjaśnią. Jakże znaczenie ma dla państwa ujawnienie tej organizacji i jakże wielkie niebezpieczeństwo zdołano zapobiedz, odcenił można z potwierdzającej się obecnie, a na czasie otrzymanej informacji, że od 26 do 30 lipca kontynuowane na całym terenie państwa masowe akty dywersyjne, energiczne zarządzania władz bezpieczeństwa zdołano zbrodniom tym zapobiedz, bądź je udaremnić. Spłoszona organizacja wykonanie tego zamiaru w znacznej części odłożyła. Mocno wyraża przekonanie, że przez aresztowanie wybitnych członków tej terrorystycznej organizacji zdołano dość do ujęcia tych wszystkich, którzy w skład tej organizacji wchodzi, a temsamem przeszkodzić zamierzonym zbrodniom przeciw państwu.

POSIADZENIE POPÓŁDNIOWE.

P. Wierzbicki referuje w imieniu komisji handlowo-przemysłowej sprawę wniosku p. Poniaowskiego, żądającego prowizorycznego zakazu eksportu drzewa.

P. Poniaowski (Wyzwolenie) podkreśla, że zyski ekspertów są tak poważne, iż dawno już mogły dać skarbowi poważne dochody. Eksporterzy podawali rachunki fikcyjne i twierdzili, że ponoszą straty, że drzewo w Gdańsku tańszej się płaci, niż się im kalkuluje, że poprostu z filantropji sprzedają nasze drzewo.

Pos. Kwiatkowski (ChD) prosi o przyjęcie rezolucji mniejszości, piętnującej nieściśle metody kalkulacji stosowanych przez ministerstwo przemysłu i handlu w maju 1923.

Przyjęto rezolucję komisji i rezolucję mniejszości, proponowaną przez posła Kwiatkowskiego.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o spółkach z ogr. por.

Po referacie pos. Ruśnickiego (ZLN) przyjęto tę ustawę ze zmianą wyrazu „bilion” na „sumę marek polskich, odpowiadającą równowartości 20.600 franków złotych”.

Dalej zajął p. Kosydarski w imieniu komisji komunikacyjnej sprawę z wniosku pos. Pławskiego w sprawie umowy zawartej przez ministerstwo kolei z wiedeńską fabryką parowozów „Lofag”. Komisja wyraża przypuszczenie, że stan warsztatów kolejowych nie pozwala na przeprowadzenie w nich remontu parowozów, nie przesądza jednak sprawy i proponuje wybór komisji złożonej z 5 członków dla zbadania sprawy na miejscu, a na razie wzywa rząd do wstrzymania wysyłki parowozów do Wiednia i proponuje sejmowi wybór komisji w następującym składzie: Kosydarski, Gierlich, Pławski, Rączkowski, Brzostowski. Izba propozycję komisji przyjęła.

Przy przeciem czytaniu ustawy o podatku majątkowym stwierdził p. Poniaowski, że wszystkie poprawki, zmierzające do ulg dla najuboższych i przełożenia ciężarów na klasy posiadających oraz technicznego ułatwienia procedury, zostały przez większość sejmową odrzucone. Wychodząc z tego założenia złożył mowca w imieniu klubu Wyzwoleńców i P. S. L. oświadczenie, w którym kluby te zaznaczają, że dopatrując się w podatku majątkowym istotnej i potężnej możliwości narawu skarbu, nie mogą się przyczynić swymi głosami do przeprowadzenia ustawy, z imienia tylko podatek majątkowy wprowadzającej.

Sprawozdawca stwierdza, że w dyskusyjnej przez komisję nie została wskazana Stryżyn, że stronnictwa większości chcą dać tylko pozor ofiary. Mowca twierdzi, że nie jest pozorem ustawa, gwarantująca miliard franków złotych. Wiek zaś może być dumna z tego, że daje państwu miliard franków złotych. Na podstawie tego, większość przyjęła wszystkie poprawki celowe, bez względu na to, z jakiego stronnictwa pochodzą. (Wrzawa).

W głosowaniu przyjęto poprawkę p. Bona do art. 3, aby zwolnić gospodarstwa do 15 hektarów, których zabudowania zostały zniszczone przez wojnę, a których właściciele w dniu 1 lipca b. r. nie posiadali budynku mieszkalnego i co najmniej jednego zabudowania gospodarczego. Dalej przyjęto do art. 32 poprawkę pos. Weinziehara, aby wolne zawody obciążać zaliczką równą jednokrotnej kwocie, a nie dwukrotnej podatku obrotowego. Wreszcie przyjęto poprawki pos. Somersteina do art. 70, który mówi o grzywnie do 1.000 franków złotych, ażeby skreślić słowa „albo przedstawi w zeznaniu niepełnie dane”. Wszystkie inne poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w trzecim czytaniu. (Okłaski na prawicy).

SZYKANY SOWIETÓW.

Warszawa. (PAT.) Delegacja rosyjska ponownie odmówiła zwrotu wywiezionego z zamku warszawskiego obrazu Canaletta, przedstawiającego elekcję Stanisława Augusta, motywując odmowę swą tem, że wszelkie poszukiwania za obrazem nie dały wyniku. Delegacja polska wskazała, gdzie znajduje się ten obraz i dlatego oświadczyła, że nie można go uważać za zaginiony.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi z Nowego Jorku: W sprawie politycznego stanowiska nowego prezydenta, oświadczają w oficjalnych kołach politycznych, że Coolidge będzie reprezentował konserwatywne skrzydło partii republikańskiej, w przeciwieństwie do grupy Johnsona, oraz wypowie się tak, jak Harding, brzechw Lidze Narodów, lecz z pewnym zastrzeżeniem uczestnictwa w światowym trybunale rozjemczym.

San Francisco. (PAT.) Po skromnych ceremoniach w hotelu, gdzie umarł prez. Harding, przywieziono zwłoki do Waszyngtonu. Żołnierze marynarki i wielkie tłumy publiczności odprowadziły zwłoki na dworzec. We wtorek zwłoki przybędą do Waszyngtonu, gdzie będą wystawione w Białym Domu. W końcu przywiezione będą do Marion, gdzie nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego. Wiceprezydent Coolidge wczoraj wieczorem przybył do Waszyngtonu.

Paryż. (PAT.) „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że nagła śmierć Hardinga wtrąca partię republikańską w chwilowe zamieszanie. Jeżeli Coolidge nie złączy jej front jednolity, to partia rozbić się na szereg frakcji.

Z Zagłębia Ruhry.

Essen. (PAT.) Położenie aprowizacyjne w Zagłębiu Ruhry jest bardzo poważne. Przyczyną jest katastrofalny spadek marki niemieckiej. Ceny podnoszą się codziennie. Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania. I tak zażądała rada bezrobotnych w Essen wprowadzenia 4 godzinowego dnia pracy przy równoczesnej zapłacie za czas ośmiogodzinny. Prócz tego żądają bezrobotni 10 m. płótna na bieliznę, 3 m. materii na ubranie, taniego obuwia, bezpłatnego węgla, okrasz i kartofli.

Berlin. (PAT.) Według doniesień prasy niemieckiej z Gelsenkirchen, dokonali Francuzi w Zagłębiu Ruhr przesunięcie wojskowych. Gelsenkirchen otrzyma dziś dwa nowe pułki piechoty.

Wrzenie w Niemczech.

Wiedeń (AW) „N. W. Journal“ donosi z Berlina, że zanosi się tam na ponowny strajk metalowców. Robotnicy żądają 300% podwyżki. W razie nie uwzględnienia ich żądań, zostanie bez pracy 40.000 ludzi.

Berlin (AW) Charakterystyczną oznaką dzisiejszego ducha Niemiec jest artykuł hr. Rewentlowa, jednego z liderów partii ludowej, zamieszczony w „Rothe Fahne“. Hrabia uważa za możliwe przystąpienie komunistów do współpracy z partią ludową. Równocześnie inne dzienniki zamieszczają artykuł Radha, który mówi o tajemniczych spłymierzeniach komunistów niemieckich na wypadek t. zw. szturm generalnego. — Wynurzenia tych skrajnych obozów uczyniły dosadne wrażenie w kołach socjalistycznych.

Moguncja. (PAT.) Kilka tysięcy strajkujących robotników odbyło dziś burzliwą manifestację. Większe oddziały policji były zmuszone rozprószyć siłą tłum. Około 15 osób rannych.

Berlin. (PAT.) Przywódca grup socjalistycznych złożył dziś kanclerzowi Curo referat w sprawie reform w dziedzinie gospodarki ekonomicznej kraju. Żadnych uchwał narazie nie powzięto.

DOLAR = 2 MILJONY MK NIEM.

Gdańsk. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Mimo podwyższenia cen sklepowych dn. 26 lipca o 100 proc., nastąpiła w dniu 1 sierpnia dalsza podwyżka o 100 proc. Podwyżkę tę tłumaczy Związek kupców tem, że dolar kalkuluje się w Gdańsku na 2 miliony Mk niem. Wskutek tej kalkulacji ceny w Gdańsku są o 150 proc. wyższe niż w Berlinie.

Z TRYBUNAŁU W HAADZE.

Haaga. (PAT.) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości rozpoczął dziś rozprawę ustną w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim. Rząd polski reprezentuje prof. Ros-tworowski z Krakowa.

Moskwa. (PAT.) Dziś odbył się dzień czerwonej floty. Zbiera się składki na budowę rewolucyjnej floty napowietrznej.

4700 W HRÓTCE ukazał się w kinie „L E W“ Film światowej wytwórni szwedzkiej „Svenska Biograf-Teatern“ p. t. **SKARBY ARNESÓW** Według powieści laureatki nagrody Nobla **Selmy Lagerlöff.**

Dziś i w niedzielę **Dr. JEKYLL** według powieści Stevenson'a dramat amerykański w 6 akt. **poraz ostatni** Główną rolę kreuje po mistrzowsku **John Barrymor** **Kino L E W.**

Rada Ambasadorów przyjęła statut Klajpedy.

Paryż. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Konferencja Ambasadorów zatwierdziła w ogólnym zarysie statut Klajpedy w opracowaniu komisji La Roche'a. Już w ubiegły piątek ambasadorowie wypowiedzieli się za statutem w tem brzmieniu, jednak przedstawiciel Anglii czynił pewne zastrzeżenia co do Rady portu oraz koncesyj polskich w porcie.

Dziś angielski minister spraw zagranicznych cofnął swe zastrzeżenia, tak, że do tekstu statutu wprowadzono drobne tylko zmiany.

Osateczny tekst będzie przyjęty bez dyskusji w przyszłym tygodniu, po czym otrzyma go Liga Narodów wraz z terminem, do którego ma być przyjęty przez Ligę.

Smogorzawski.

Debaty londyńskie w sprawie odszkodowań.

Londyn (PAT) W izbie lordów lord Grey zabrał głos, że problem bezrobotnych w razie niezakończenia kwestii reparacji, stanie się w ciągu przyszłej zimy nadzwyczajnym dla skarbu i przemyślu kraju. Ciepło tego należy przygotować odnośne fundusze dla przewidzianych spłat długów angielskiego w Ameryce. Anglia nie jest w stanie skreślić długów swoich sojuszników, gdyż finansowa sytuacja na to jej nie pozwala. Musimy również otrzymać w miarę możliwości odszkodowania od Niemiec. Przypnieć należy, że Francja ma pierwszeństwo wobec zrujnowanych departamentów. Uważamy jednak za konieczne, aby jak najwięcej od Niemców otrzymać. Sposób postępowania Francji względem Niemiec, nie przyniesie spodziewanych rezultatów, ani nie zabezpieczy jej na dłuższy czas przed

groźbą wojny. W końcu przemówienia Grey zaznacza, że opinia jego jest opinia całego rządu angielskiego.

Londyn. (PAT.) B. kanclerz skarbowa Hornie wygłosił dziś w Izbie gmin przemówienie, w którym wyraził opinię, że Niemcy od czasu zawarcia zawieszenia broni czynią rozpaczliwe wysiłki w kierunku uchylecia się od wykonania przyjętych zobowiązań. Niemcy, powiedział Hornie, są dziś w posiadaniu wielkiego nowoczesnego przemysłu. Uwolnione od ciężaru odszkodowań Niemcy jutro mogłyby odzyskać swe znaczenie niebezpiecznego konkurenta na rynku światowym. Rząd angielski powinien wziąć pod uwagę, że zmniejszenie ciężarów nałożonych na Niemcy zwiększyłoby kryzys bezrobotny w Anglii.

—0—

Nota Francji do Anglii.

Paryż (PAT) Rząd francuski w odpowiedzi na żądania wyrażone przez rząd brytyjski, przekaże dziś odpowiedź francuską na projekt odpowiedzi angielskiej z dnia 12 czerwca i 20 lipca.

Rząd francuski nadal potrzebuje najspieszniejszego rozważania sprawy odszkodowań. Przejmna jednak o tych wielokrotnych uchybieniach ze strony Niemiec, które zmusiły Francję do przedsięwzięcia takich środków, które zgodnie z traktatem zapewniłyby otrzymanie odszkodowań. Okupacja Ruhry pierwotnie miała na celu pobudzenie Niemiec do spłacenia odszkodowań i nie znalazła żadnego sprzeciwu w

Anglii z punktu widzenia prawnego. Naomiast dalsza sytuacja została wywołana przez złą wolę Niemiec. Opuśczenie okupowanych terytoriów może mieć miejsce jedynie w miarę splacania odszkodowań i w razie zaniechania oporu biernego. Normalny bieg życia gospodarczego Niemiec podźwignie się sam przez się automatycznie.

Nota francuska pragnie otrzymać również wyjaśnienia rozszereżonych punktów, a mianowicie tego, czy ostatecznie i ogólne uregulowanie finansów proponowane przez angielską odpowiedź, dotyczy również sprawy długów międzysojuszniczych.

Osadnictwo i parcelacja.

Warszawa (AW) Minister reform rolnych, Osiecki, poinformował przedstawiciela Agencji Wschodniej o zasadach, na których opiera się ustawa o osadnictwie i parcelacji, zatwierdzona przez Radę Ministrów dnia 2 b. m.

Według ustawy, ma być rozparcelowane rocznie w całym państwie 220 ha ziemi. Parcelacja odbywać się będzie: 1) przez min. reform rolnych; 2) przez instytucje, upoważnione do parcelacji; 3) drogą prywatną pod kontrolą min. reform rolnych. Na początku każdego roku przygotowany będzie plan parcelacyjny na całe państwo i ustalony kontyngent ziemi w poszczególnych okręgach. Siły techniczne do przeprowadzenia reformy rolnej są wystarczające i jeżeli Sejm uchwali ustawę podczas sesji jesiennej plan parcelacyjny na rok 1924 będzie szybko opracowany. Min.

reform rolnych wniesie również ustawę finansową reformy rolnej. Według niej ceny dla każdej okolicy będą obliczane w metrach sześciennych żyta. — Rozpłata będzie rozłożona na 25 lat. Spłata w gotówce wynosić będzie tylko 20% należności. Osadnicy, którzy otrzymali ziemię a nie mają tytułu własności, muszą jaknajprędzj otrzymać to prawo do nabytej ziemi. Pomyślan jest również na szeroką skalę plan osadnictwa kresowego.

Wszystkie te prace, zdaniem pona ministra — oczywiście przy zachowaniu ciągłości, bardzo poważnie uzdrowią stosunek rolne w naszym kraju i umożliwią licznej rzeszy włościan korzystanie z ziemi. P. minister z całym zapałem przystępuje do wielkiego dzieła reformy rolnej i przygotowania do tej pracy ministerstwa.

Goście rumuńscy.

Miasto nasze powita dziś w naszych murach reprezentantów zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego, członków parlamentu bukareszteńskiego, odbywających wycieczkę po Polsce.

Fakt ten wita Lwów i społeczeństwo polskie ze szczera radością jako dalszy

etap w drodze do ściślejszego zespolenia się obu narodów. Od zeszłego lata, kiedy poraz pierwszy urzeczywistniłyśmy w Polsce poważny zastęp reprezentantów naszych sąsiadów, nawiązujących w ten sposób żywy kontakt między Rumunją a Polską, gościliśmy u siebie ru-

muńską parę królewską, wycieczkę dziennikarzy, a dziś zaszczycają nasze miasto swoimi odwiedzinami posłowie parlamentu rumuńskiego. Jest to dowodem nie tylko intensywnego zainteresowania się narodu rumuńskiego swoim najbliższym sąsiadem i przyjaciółm, lecz także dowodem przezwyciężenia szerokiej i międzynarodowych sfer obu narodów o konieczności ciągłego utrzymywania bezpośredniej i osobistej styczności czynników kierowniczych, celem dokładnego i wszechstronnego wzajemnego zapoznania się i dalszego propagowania tej obopólnej znajomości wśród najszerzych warstw narodów.

Tą myślą kierowali, zarówno Komitet przyjęcia, jak i ludność naszego miasta, dołoży wszelkie starań, by sympatycznym gościom krótki pobyt w tem mieście uczynić jaknajmielszym i obfitującym we wrażenia, zapoznając ich bodaj z rajbardziej widzenia godnymi zabytkami i urządzeniami Lwowa.

Zarazem życzymy naszym przyjaciołom, by jak najlepsze wrażenia z ich podróży po Polsce wryły się głęboko w pamięci i prosimy miłych gości, by raczyli, powrócivszy do swej Ojczyzny, użytkować spostrzeżenia i wspomnienia tej wycieczki ku obopólnej korzyści obu przyjaźnionych narodów.

Porzecz podajemy w krótkości program przyjęcia, wyrażając nadzieję, że ludność naszego miasta zgotuje gościom serdeczne i owocne przyjęcie.

Przyjazd o godz. 9.10 rano na dworzec główny, skąd udadzą się goście do Hotelu Krakowskiego.

O godz. 11 wyjazd z Hotelu Krakowskiego na Targi Wschodnie i zwiedzenie Panoramy Racławickiej.

Następnie zwiedzenie Izby Handlowej i Przemysłowej, Ossolineum, Politechniki, Uniwersytetu, Teatru, Muzeum Przemysłowego, Muzeum Sobieskiego i Wysokiego Zamku.

O godz. 8-ej wiecz. obiad w Hotelu Krakowskim.

O godz. 11 m. 55 odjazd z dworca głównego do Warszawy.

II. Ogólny zjazd legionistów.

W 9-tą rocznicę wyruszenia legionu Piłsudskiego z Krakowa rozpoczyna się dziś obrady II. Ogólnego zjazdu legionistów. Wczoraj o g. 9.20 przybył na zjazd ten marszałek Józef Piłsudski.

Pomimo ulewnej deszczu na dworcu zebrał się dość pokaźny tłum publiczności. Część delegatów udała się na przystrojony zieloną peron, gdzie oczekiwano przybycia marszałka. Z władz wojskowych byli obecni na dworcu zastępca dowódcy O. K. gen. Linde, dowódca V. Dywizji gen. Thullie, gen. Niesiołowski, zastępca Inspektora armii płk. Marijański, szef sztabu płk. Ryński, płk. Rosnowski, zastępca Dowódcy miasta płk. Dr. Hołobut i korpus oficerski, dalej prezydent Neumann, wiceprez. Obierek z gronem radnych, Związek strzelecki, Związek Obrońców Lwowa, delegaci powstańców i w. in. Ponieważ przyjazd marszałka miał charakter prywatny, z władz cywilnych nie było nikogo. Gdy pociąg z marszałkiem przybył na stację, orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy. Marszałek w towarzystwie Wieniawy-Długoszewskiego, Stamirowskiego, Światłickiego, przywitawszy się z obecnymi, przeszedł przed frontem kompanii Związku strzeleckiego, poczem odebrał raport od generałów. Następnie powitał marszałka krótkim przemówieniem prez. Neumann. Z kolei powitał go w imieniu legionistów kap. Niedźwiecki, a imieniem Obrońców Lwowa kap. Świeżawski. Chór maszynistów odśpiewał kantatę okolicznościową, poczem marszałek wśród szpilek Ligi Kobiet, które obyspały go kwiatami, wyszedł przed dworzec. Tu zgromadziły się stowarzyszenia i korporacje ze sztabarami i liczne rzesze publiczności, które na widok marszałka, wznosiły na cześć jego okrzyki. Marszałek przeszedł przed szpalerami do powozu, przystrojenego kwiatami. Legioniści w liczbie kilkuset odprężyli kornie i wśród okrzyków powitalnych marszałka ku miastu. Na ulicach w kilku miejscach ustawiono bramy tryumfalne.

Tymczasem przed hotelem „Georga“, gdzie marszałek zamieszkał, zebrał się komitet i panie z kwiatami, witając owocnie gości. Tym zebrały przed hotelem długo wznosił okrzyki i uściszył się, gdy marszałek pościwił się na balkon i skłanianiem głowy podziękował za owację.

Wieczorem odbyła się w sali Rady miejskiej wieczerza. Panował taki ścis, że trudno się było przecisnąć. Komitet kontrolował zaproszenia po trzy razy. Marszałek Piłsudski przybył po g. 10 i zabawił na wieczerzy przeszło godzinę.

O mieszkanie dla akademików.

Z okazji otwarcia tegor. Targów Wschodnich odniosłem się z apelem do mieszkańców Lwowa, o zgłaszanie kwater dla zwiedzających Targi, a ponieważ jest to sposobność zarobienia pieniędzy — których dziś nikt nie ma za dużo (z wyjątkiem paskarzy) — przeto przypuszczalnie zgłoszeń będzie dużo. Czytając tę odezwę zastanawiałem się, czy też kto pomyślał, że rok uniwersytecki się zbliża, że w październiku napłynie nowa fala naszej młodzieży na studia i że naszym obowiązkiem jest zapewnić jej odpowiednie pomieszczenie. A jeśli byśmy — analogicznie jak w sprawie Targów Wschodnich — zaapelowali do naszych Rodaków we Lwowie o zgłaszanie kwater dla studjującej młodzieży, która przeważnie rozporządza bardzo skromnymi funduszami, to możebyśmy się nie spotkali z odmową i uzyskali przeciętną ilość pokoi — wprawdzie za skromną opłatą, ale dla tak bardzo zubożonego i patryjotycznego celu.

Bo zastanawiamy się, jaka przyszłość nas czeka, jeśli nasz narybek narodowy zmarnieje z naszej winy, jeśli setki młodzieży — nie zachodząc umieszczenia — będzie musiało porzucić dalsze kształcenie się. Jak to miało miejsce w latach poprzednich. Do my akademickie mogą zaledwie cząstkę młodzieży pomieścić; część bardziej wytrwała walczy z strasznym niedostatkiem, a noc spędza w poczekalniach kolejowych na dworcach, część przepada zupełnie i zatracą w sobie wiarę w społeczeństwo polskie, które im dopomóż nie chce, a wreszcie są i tacy, którzy przyjmują gościnę u mniejszości narodowych i tam zaprzepaszczą swą przynależność narodową. Znam konkretne wypadki, gdzie akademicy Polacy — którzy brali czynny udział w obronie Kresów i zostali odznaczeni Orłętami — pragnąc za wszelką cenę zdobyć wyższe wykształcenie, po rozmaitych wysiłkach w kierunku uzyskania pomieszczenia u rodzin katolickich we Lwowie, przyjęci zostali do domu żydowskiego i tam zamieszkali. I smutno to bardzo, a zarazem bolesne, że ci najlepsi synowie Polski już po kilku miesiącach zapatrywania swę na kwestię konieczności narodowej zmienili i prawie że dla niej przepadli. Słodką pigułką opieki, podana im w odpowiedniej formie i chwili, podziała na nich de umysły z zatrważającym skutkiem. A przypatrzmy się, jak dbają o swoją młodzież Rusini i żydzi; u nich nie wyszukuje się mieszkań, bo każdy się dzieli czem mo że w dobie zrozumiałym interesie swego Narodu, lecz wylatuje się po prostu każdą młodą jednostką, która się tylko we Lwowie dla studjów zjawia. Przeciwnie, akcja ich idzie dalej: ich Komitety i Towarzystwa rozpisały na szereg miesięcy naprzód odezwy po całym kraju i wzywają swą młodzież do przybywania.

Nie uchroń nas Numerus clausus, bo — jeśli tej ważnej kwestji mieszkaniowej nie rozwiążemy — zabraknie nam młodzieży do podtrzymywania tych hasel, o które tak usilnie walczymy.

Mysli moja podaje pod rozważę ludzi do brzy woli i żywym niepełną nadzieję, że wypróbowane w obronie polskości i przyszłości Narodu i Państwa społeczeństwo lwowskie poda sobie ręce i zamie się energicznie tą tak bardzo a bardzo ważną sprawą.

Pozostawiam na razie na boku kwestie pieniężnej pomocy Państwa, zakupno ksiązek i przyborów do studjów, zakładanie

tanich kuchni, i zapewnienie opał na zimę dla najbiedniejszych, bo myślę, że załatwienie tych spraw pójdzie różnie na-

przód, kiedy już pomieszczenie młodzieży akademickiej będzie zapewnione.

G. Flach.

Finanse komunalne.

Uchwalona w trzecim czytaniu ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych jest pięknym sukcesem zarówna rządu, jak i stronictw większości.

Po konferencji belwederskiej w styczniu r. b. stało się oczywiście, że sanacja skarbu państwa nie da się pomyśleć bez przysporzenia pokaźnych dochodów związkom komunalnym, które będą musiały w niedługim już czasie przejąć znaczną część dotychczasowych ciężarów państwa. Ten wzgląd musieli mieć ciągle na uwadze ci, którzy pracowali nad tą ustawą, a zwłaszcza posłowie większości rządowej, odpowiedzialnej wespół z rządem za sanację skarbu. Ten sam wzgląd spowodował, że należało równomiernie dbać o zasilenie tak miast, jak i powiatowych związków oraz gmin wiejskich.

Zadanie było trudne. Przedstawiciele stronictw klasowych uważali za swój obowiązek walczyć o korzyści dla swych wyb. rców, nie bacząc na główny cel ustawy, jakim jest sanacja skarbowości państwowej i uporządkowanie gospodarki samorządowej w ogóle, a więc tak w mieście, jak i na wsi. Jeżeli mimo tego ustawa sprawiedliwie obdzieli wszystkie rodzaje i stopnie związków samorządowych — to stało się wyłącznie dzięki stanowisku Zw. Lud. Nar., który nie jest stronictwem klasowym, ani miejskim, ani wiejskim, który rozumiejąc, że Polska jest państwem rolniczym i musi mieć należyte zbudowane samorząd wiejski i powiatowy, uważa i dnak, że niewolno Polsce obciążać powtarzając egoistycznej polityki szlachty w epoce przedroboowej, która przez zniszczenie miast doprowadziła pośrednio do upadku państwa. Miasta polskie muszą się odrzucić i odbudować, aby mogły spełniać swe zadania państwowe i narodowe. W ten sposób ustawa zapewnia tak miejskim, jak wiejskim gminom bardzo pokaźne, często zupełnie nowe źródła dochodów. Dzieli się one na dodatki do państwowych podatków i podatki samoistne. Do pierwszych należą: dodatek do podatku gruntowego, przemysłowego i konsumcyjnego, oraz udział w państwowym podatku dochodowym. Dodatek komunalny gruntowy wynosi pełne 100 proc. państwowego podatku gruntowego,

podział jego między poszczególne związki komunalne jest następujący: gminy wiejskie otrzymują 40 proc., sejmiki powiatowe 50 proc. i woj. wódzkie 10 proc. Dla gmin miejskich stosunek ten przedstawia się nieco inaczej, a mianowicie otrzymują one 70 proc., sejmikom powiatowym oddają 20 proc., a wojewódzkiemu 10 proc.

Dodatek komunalny do 2 proc. państwowego podatku od obrotu (przemysłowego) wynosi dalsze pół proc., który przypada miastom w całości, wsiom zaś i sejmikom powiatowym po połowie. Udział komunalny w państwowym podatku dochodowym wynosi 30 proc., dla m. Warszawy 40 proc. Najbliższym jednak źródłem dochodów związków komunalnych będzie dodatek do podatku od spożycia (konsumcyjnego); od którego wolne są: węgiel, cukier, sól i nafta. Dodatek ten wynosi 30 proc. państwowej akcyzy od przetworów spirytusowych (wódka, piwo, wino) i 15 proc. od innych artykułów. Miasta otrzymają 60 proc., powiaty zaś i gminy wiejskie 40 proc. całej tej sumy, która wyniesie według obecnych stawek akcyzowych około 800 miliardów marek. Podział pomiędzy poszczególne miasta nastąpi na podstawie liczby mieszkańców i wysokości podatku przemysłowego. Może nie będę dalekim od prawdy, jeśli podam, że miasto 10-tysięczne o niskim stanie handlu i przemysłu otrzyma z tego źródła 80 do 150 milionów marek; m. Warszawa otrzyma ponad 100 miliardów. Obliczenia te są bardzo ostrożne na podstawie obecnych stawek, które rząd reguluje w miarę spadku waluty. Do najważniejszych podatków samoistnych należą: podatek od przeniesienia własności, nieruchomości, od spadków i darowizn, od przewożonych koleją czy statkiem towarów, od widowisk i zabaw, ujęte w pewne ogólne normy przy zachowaniu inicjatywy samorządów w szcze gółach zależnych od lokalnych warunków. Ustawa reguluje także zasady gospodarki w przedsiębiorstwach i zakładach użyteczności publicznej, stanowiących własność związków samorządowych. Na cele inwestycyjne przysługuje samorządom prawo opodatkowania nowych i nawet już wyzyskanych źródeł, jednak w wysokości ograniczonej do 50 proc. pierwotnego

obciążenia. Jeżeli dodam, że ustawa reguluje kompetencje i funkcje nadzorczych władz, oraz zawiera administracyjne przepisy karne na wypadek uchylania się od płacenia, względnie wprowadzenie w błąd władz podatkowych, to charakterystyka tej ustawy będzie kompletna. Poprawkami przeprowadzonymi przez Zw. Lud. Nar. przy pomocy jednolitego frontu większości, a mającymi na celu już to dobro miast, już to związków powiatowych, czy gmin wiejskich, oraz odzwońnym, a czasem bardzo charakterystycznym wnioskiem lewicy, posilkowanej prawie stale przez mniejszości narodowe, należy poświęcić osobny artykuł.

Na zakończenie należy stwierdzić bez przesady, że dzień 2-go sierpnia 1923 r. musi być uznany jako zwrotny w kierunku lepszej przyszłości punktu rozwoju polskich miast, wsi i powiatów, a w przyszłości także województw.

Medard Kozłowski, poseł na Sejm.

Z kraju.

□ ZAKOPANE. Wejka z wyzyskiem. Starostwo w Nowym Targu skazało dwóch restauratorów zakopiańskich Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę na kary aresztu przez dni czterdzieści za przekroczenie cen. Równocześnie Starostwo odmówiło prośbie lekarzy i agencji tamtejszych o pozwolenie na sprzedaż dzienników po cenach wyższych, niż gdzieindziej. Spodziewamy się, że Województwo krakowskie popierać będzie stale celową akcję Starosty Trzeźnowskiego, który energicznie wystąpieniem do walki z wyzyskiem zasilił sobie na rzetelne uznanie wszystkich mieszkańców i gości letniej stolicy.

Za sprzedaż szarotek w Zakopanem. Starostwo nowotarskie skazało Antoninę Łukaszczykową z Murzaszchla na karę aresztu przez ośm dni bez zamiany na grzywny. Dzięki zarządzeniom Komisarjatu Policji Państwowej, kłamanstwu obwinionych o sprzedaż i kupno szarotek będzie ukaranych urebawem.

Wypadek w Tatrach. Dnia 29 z. m. Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe zawiadomione zostało o godz. 21 telefonem ze schroniska przy Morskiem Oku, że turysta Poweł Vogiel, słuchacz Uniwersytetu poznańskiego, syn profesora gimnazjum — schodząc z Wysokiej, spadł kilkadziesiąt metrów w dół po śniegu. Cztery towarzysze wycieczki zostali przy ranym, dwóch zaś zeszło do Morskiego Oka, aby zawiadomić Pogotowie o wypadku. O g. 10 m. 30 w nocy wyruszyło Pogotowie samochodem do Morskiego Oka, stał na Rv-sy i na Wysoką. O godz. 7 m. 30 zaczęto znosić ranego, który uległ ogólnemu paraliżowi całego ciała, arna w głowie. O godz. 5 znieiono P. Vogla do schroniska przy Jeziorze Popradzkim, gdzie go też zstawiono wraz z 2 towarzyszami wycieczki. Ekspedycja kierował p. J. Oppenheim skład jej członków pp. Jan Hubert, Stan. Byrcyn, Jan Fekna, Józef Tomków.

ROGER REGIS.

Na marginesie książki.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

(Dokończenie.)

Wtedy nagłony pośpiechem, obwijać się, że stracił posadę, a może bardziej jeszcze, że będzie musiał oddać się od młodej kobiety, wymyślił dziwny fortel: oto postanowił sam zmi nie opowiadać i zakończenie, które mogły nie podobać się pani Ralphson. — Wieczorem, gdy był sam w swym pokoju, pracował nad tem.

Na małych kartkach papieru, przyklejonych na niebezpiecznych ustępach książek, pisał nowy tekst, zupełnie odmienny od autentycznego, okrzykny, jak niewinna sycianka. Młoda Angielka, nie znająca literatury francuskiej, nie poznawała się na tem oszustwie. — Przeczytał jej w ten sposób „Panią Bovary“ w przeróbce, w której czuła Emma, przejęta skrucą, wyznała swoją winę mężowi, zyskuje jego przebaczenie i kończy żywot szczęśliwie, powróciwszy na drogę cnoty, otoczona licznym potomstwem. Przeczytał „Rybaka z Islandji“, w przeróbce, bez rozbicia się okrętu, bez zniknięcia, gdzie na końcu wszystkie osoby się żenią; powieści Zoli, podlane wodą róża-

ną; nowele Maupassanta, zaprawione kwiatem pomarańczowym.

Dziś właśnie, otworzywszy „Listy z m. go mlyna“ Daudeta, przeczytał jej przeróbkę „Arleżanki“, z której pani Ralphson, jak oświadczyła, była bardzo zadowolona. Fernand Guimbelot powinien był nim być również. A jednak nie był nim.

Spoglądał na młodą Angielkę ukradkiem i wdychał. Całe światło dzienne, cały blask kwitnących ogrodów i lazurowego morza, odbijał się na twarzy młodej kobiety, w jej przejrystej cerze, w złotej barwie jej włosów i w zwierciadłe jej jasnych źrenic. Czuł, jak serce bierze mu gwałtownie, szalenie, namiętnie. W końcu wyszeptał:

— Pani podoba się, gdy powieści kończą się pogodnie, wesoło, szczęśliwie. Ale czy sądzisz, że tak samo dzieje się istotnie w życiu?

Zwróciła ku niemu głowę i zapytała zdziwiona temi niespodziewanymi słowami młodego człowieka:

— Co pan chcesz przez to powiedzieć?

— Ze niestety, nie dość jest kochać, by być kochanym, pożądać szczęścia, by być szczęśliwym.

— Tak pan sądzisz? — zapytała namiętnie.

— Jestem o tem przekonany. Chcesz pani przykładu? Oto przypuśćmy np... Zastrzegam się, że czynię tylko przypuszczenie... Otóż przypuśćmy, że ja, ubogi człowiek, który nie mam nic, by

pozyskać sobie sympatię pięknej kobiety, kocham panią i że pani moje uczucia wyjawiam. Cóż sądzisz pani, nastąpiłoby potem? Cobyś mi odpowiedziała na moje wyznanie?

Młoda kobieta spoglądała długo na tego, który w ten sposób do niej przemawiał. W oczach jej, rozszarpanych natężeniem, by zrozumieć sytuację, widniało zdumienie i gwałtownie wzruszenie, jakiego doznajemy, gdy budząc się z rozmarzenia, dowiadujemy się o jakimś niespodziewanym, a doniosłym wydarzeniu, zdolnym wstrząsnąć całym naszym jestestwem. Tak jest, obudziła się ze snu, ale nic nie odpowiedziała.

Fernand Guimbelot podniósł się tedy z miejsca i rzekł:

— Milczenie pani jest najstraszniejszą dla mnie odpowiedzią. Widzisz więc pani dobrze, że życie nie jest podobne do romansów, wymyślonych bój na fantazją powieściopisarzy. Po tem wyznaniu, jakie pani uczyniłam, wyznaniu, osłoniętem wprawdzie formą przy puszczenia, ale mimo to szczerem i płynącem z głębi serca, nie mogę tu zostać dłużej ani jeden dzień.

I młody człowiek oddalił się i znikł poza krzakiem mimozy.

Pani Ralphson pozostała długi czas nieruchoma. Po raz pierwszy w życiu była niespokojna, drżąca, niezdolna do decyzji. Na stole obok jej fotelu, książka, porzucona przez lektora, żółtą okładką złociła się w świetle słonecz-

nem. Wzięła ją w rękę i otworzyła w miejscu, gdzie była ostatnia przeczytana karika.

Zrazu nie rozumiała, dlaczego na drukowanych stronach były nalepione białe kartki papieru, pokryte drobnym piśmem. Szybkim ruchem oddarła je i odkrywając prawdziwy tekst, przeczytała następujące wiersze:

„Okno otwarło się, stuk ciał spadającego na bruk podwórza... i już po wszystkim. Tego poranka ludzie we wsi pytali się, kto mógł tak krzyczeć... Była to matka, która rozpaczala tak strasznie, trzymając w objęciach swe martwe dziecko...“

Pani Ralphson zadrżała. Skronie były jej gwałtownie, oczy przysłoniły się mgłą. Dokola niej znikł odny bask krajobrazu, i nie widziała nic więcej u swych stóp, jak tylko skały nadmorskie, czerwone, ciałe czerwone, jak gdy by ociekające krwią.

Ogarnęła ją trwoga. A więc to było możliwe, że ludzie ginęli z miłości? Opowieść Daudeta nie kończyła się małżeństwem, jak jej mówiło, ale samobójstwem. Zawołała tedy głośno:

— Panie Guimbelot! Panie Guimbelot!

A gdy on się pojawił, podeszła ku niemu z wyciągniętymi rękoma i rzekła:

— Nie chcę, abyś mnie pan opuścił mój przyjacielu.

Uniwersytet ruski.

Na umysłach bardzo wielu ludzi Małopolski ciąży po Austrii tragiczny spa dek w formie dziwnych pojęć i metod, a jednym z przykładów jest sprawa ruskiego uniwersytetu. Austria zamierzała stworzyć ruski uniwersytet, by a) osłabić polskość b. Galicji, b) oddziaływać na Rusinów w Rosji. — Zresztą taki pomysł leżał na linii działania tego wieloleżycznego państwa, utrzymującego się przez wygrywanie jednego narodu przeciw drugiemu. — Wreszcie Rusini byli lojalni dla Austrii, bardziej niż Polacy, przynajmniej ich bierność mogła się nazywać lojalnością. Polacy omawiali sprawę uniwersytetu ruskiego przy sejmowej ordynacji wyborczej, w której uchwalono głos wirylny także dla rektora tego uniwersytetu. Oczywiście był to niby podstęp, bo dawano Rusinom jeden głos sejmowy nieistniejący, — ale takie dziecinne podstępki są zawsze szkodliwe, bo opinia polska oswajała się z przyszłym założeniem ruskiej wszechnicy.

Gdyby wojny nie było, można przypuszczać, że Austria założyłaby za kilkanaście lat ruski uniwersytet istotnie. A ponieważ od czasu wojny nabrali Rusini zbyt wielkiego rozpędu i apetytów i ponieważ przeciętna opinia sądzi fałszywie, że w państwie polskim można zmniejszyć napięcie obrony Polaków, jest nieraz mowa o założeniu uniwersytetu ruskiego i wpakowano ten pomysł do uchwalonego samorządu wojewódzkiego ni przypiął ni przyłatał. Tyle tylko jeszcze energii okazują niektóre polskie partie i jednostki, że podobnie jak za czasów Austrii nie chcą uniwersytetu ruskiego we Lwowie, tylko np. w Warszawie; a i to socjaliści i wyzwoleńcy oświadczyli się niedawno za Lwowem.

Tymczasem w tej kwestji należy naturalnie uwzględnić zarówno to, czy uniwersytet ten Rusinom się należy, jak i ważniejsze zagadnienie, czy to jest potrzebne, korzystne, czy choćby obojętne lub mało szkodliwe dla państwa. Nie chcę się zajmować kwestją pierwszą. Oczywiście możnaby bardzo wszechstronnie omawiać poziom kultury ruskiej, jako odrębnej. Można by przechodzić siły naukowe i dzieła itd. Warto rzucić uwagę, iż język ruski jest to prosto język polski z ruskimi końcówkami i do bardzo niedawna inteligencja ruska lepiej mówiła po polsku niż po rusku, a ten stan teraz psuje się gwałtownie z naszej winy, wskutek rozwoju szkół ruskich w Polsce, znacznie bujniejszego niż w Austrii i wskutek braku choćby cienia jakiejś celowej linii w tym zakresie. — Ale przecież warto zastanowić się, czy dla państwa jest taki uniwersytet korzystny.

Dawniej wysuwano sprawę granic, a teraz gdy granice są ustalone, wysuwa się konieczność dotrzymania zapowiedzi uniwersytetu ruskiego, zresztą podnosi się kwestję kultury ruskiej, żądań ruskich itd. Na traktat wersalski nikt się co do tego nie powołuje, bo traktat ten absolutnie nas nie zmusza do tworzenia ruskiej wszechnicy. A przytaczając za Rusinami sto argumentów za uniwersytetem, nikt właściwie nie twierdzi, że to wyjdzie Polsce na korzyść. Przebąkuje się wprawdzie, że zmniejszą się napór Rusinów. Ale najniżej nawet Polak nie twierdzi, że stworzenie wszechnicy teraz wywoła ugodość wśród Rusinów. I również nie twierdzi, że państwo wtedy będzie miało łatwiejszą sprawę z Rusinami, przeciwnie, i głębszy człowiek to wie, że uniwersytet podniesie nie tylko kulturę Rusinów, ale zwiększy ich odrębność i ich dążenie do oderwania się od Polski, siłę ich ataków na Państwo.

Więc? Jakże można zestawiać to ze stosunkami Austrii, gdzie istotnie uniwersytet ruski zwiększyłby lojalność Rusinów dla Austrii i ich wdzięczność dla Austrii za pomoc w walce z polskością? Czy wołno jest świadomie, — wskutek niedoświadczenia, lekkomyślności i wygodni, tworzyć warunki jakrawo dla państwa trudniejsze i niebezpieczniejsze to w czasie, gdy państwo bynaj-

mniej z różnych trudności, i z okresu słabości nie wyszło? Kto uważa ludność kresową, zwłaszcza ruską, za sta nowczo żywczą dla państwa, a przez to uważa kresy za pewne, w razie wstrząśnięć, zamieszek lub wojny?

Zresztą los Austrii (choć miała ona inne całkiem warunki i inny rozum w swej polityce narodowościowej) wy-

starczy. Polska nie może stać się Austrią, bo wtedy napewno wkrótce zginie. Nie możemy pozwolić na niepoliśkie szkoły państwowe wyższe czy średnie i musimy is niejące znieść, walski miast wykonamy ściśle traktat wersalski oo do niepoliśkich szkół prywatnych.

Prószyński.

Złote gody Tow. Tatrzańskiego.

Dziś, w niedzielę 5. b.m., w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rozpoczynają się w Zakopanem uroczystości jubileuszowe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Minęło pięćdziesiąt lat od dnia 3. sierpnia 1873 r., w którym wśród grona osób, zebranego w Zakopanem, rzucił śp. Feliks Pławicki, Lwowianin, myśl o założeniu towarzystwa, poświęconego pracy nad poznawaniem i udostępnianiem gór polskich. Inicjatywa podjęta została natychmiast przez szereg ludzi przywiązanych do Tatr i zasługą prof. dr. Janoty, hr. Mieczysława Reya, Mieczysława Pawlikowskiego, L. Etchbna (ówczesnego właściciela Zakopanego), J. Szalaya, właściciela Szczawnicy powołano jeszcze w tym samym roku do życia Towarzystwo Tatrzańskie, które w r. 1874 uzyskało ostatecznie zatwierdzenie władz.

Dziś po pięćdziesięciu latach warto przypomnieć zasługi, dokonane przez miłośników gór polskich, zrzeszonych w Towarzystwie Tatrzańskim w ciągu półwiekowego istnienia i wskazać na dalsze cele i zamiary, które się w przyszłości przed Towarzystwem otwierają.

W chwili, kiedy zakładano Towarzystwo Tatrzańskie, były Karpaty wogóle, a Tatry w szczególności — krają odległą, dziką i prawie nieznaną. W tym czasie i długie jeszcze lata, bo aż do r. 1884 (tj. do uruchomienia kolei transwersalnej z Krakowa przez Chabówkę do Nowego Sącza) były Tatry bardziej oddalone od jakiegokolwiek miasta Polski, niż dziś najodleglejsze krańce Rzeczypospolitej od siebie. Najbliższą stacją kolejową dla Zakopanego był Kraków, a dzieliły je dwa dni jazdy kolejowej. To też rzadkimi byli wówczas goście z niżej u stóp Tatr, a góry same stanowiły prawdziwą, przez kozice i orły, zamieszkałą pustynię, do której rzadko zachodził badający dziwy przyrody uczony, lub — mało jeszcze w owych czasach popularny — turysta.

W owym czasie Zakopane było biedną wioską górską, tak biedną i prymitywną, jakiej podobnej daremnie szukać na Podkarpaciu. Aby umożliwić szerokiemu rzeszom z wiedzanie gór, trzeba było z Zakopanego stworzyć stację podgórną, umożliwić dostanie się do niej i jaki taki w niej pobyt. Pracę tę wzięło na swe barki Towarzystwo Tatrzańskie. Ono położyło fundament pod dzisiejszą „leśnią stolcę Polski”. W latach od r. 1874 do 1885 było T. T. prawdziwym gospodarzem Zakopanego. Ono budowało i utrzymywało w obrębie wsi aż do Jaszczurówki drogi, mosty, ścieżki i chodniki i oświetlało Zakopane bez otrzymania jakiegokolwiek opłaty od gości lub pomocy od gminy. Nawet słupy telegraficzne na przetrzeni Nowy Targ Zakopane postawiło Tow. Tatrzańskie i odnawiało je sumptem własnym przez dziesięć lat, aby tylko uzyskać dla Zakopanego stację telegraficzną.

W tych czasach dworzec Towarzystwa w Zakopanem był ogniskiem całego ruchu towarzyskiego i kulturalnego. Z Towarzystwa Tatrzańskiego wychodziły projekty budowy dróg i kolei do Tatr, nazbyt kosztowne, aby je mogło wykonać własnymi kosztami, ale które umiano przy pomocy funduszy publicznych zrealizować. W ten sposób doszły do skutku budowy gościńców do Zakopanego słynnej drogi do Morskiego Oka i do Doliny Kościeliskiej, jakoteż kolei Chabówka-Zakopane.

W samych górach było Towarzystwo prawdziwym gazdą i pozostało nim do dzisiejszej chwili. Szeroki szkielet górskich, szlaki znaczone farbą ubezpieczone liniami i kłami, wszystkie schroniska górskie — to dzieło nieznanego pracownicy pokoleń ciotków i kierowników Tow. Tatrzańskiego.

Popieranie i wydawanie prac naukowych o górach zorganizowanie rejestracji i badań meteorologicznych wydanie wielkiej mapy Tatr, praca nad nomenklaturą, — następnie stworzenie i utrzymywanie przez wiele lat szkoły przemysłu drzewnego, zorganizowanie przewodnictwa górskiego pogotowia ratunkowego — dalej inicjatywa i fachowa współpraca w walcach niegdyś o Morskie Oko, a dziś o Jaworzynę — oto sucha tylko i niepełna rejestracja zasług Towarzystwa na wszystkich polach działalności złączonych z górami.

Celowa i rozumna organizacja Towarzystwa zużytkowuje dla prac swoich siły i zdolności członków z całego obszaru Rzeczypospolitej. Szereg autonomicznych oddziałów Towarzystwa współpracuje z zarządem głównym w pełnym zakresie zadań i środków sprawozdania. Wymienić tu należy przede wszystkim oddział warszawski, który sumptem setek milionów konczy obecnie budowę wielkiego, granitowego schroniska na Hali Gąsienicowej.

Oddziały Tow. Tatrzańskiego nie tylko pomagają centrali w pracy nad Tatrami, ale równocześnie prowadzą samodzielną akcję na obszarze całych gór polskich. Tak oddział czarnohorski w Kołomyżi ma w swej pieczy pasmo Czarnohory, niedawno powstały oddział lwowski — pasmo Gorganów i Bieszczad, oddział nowosądecki — Beskid nowosądecki, oddział w Krościenku — Pieniny, w Żywcu — Babią Górę, w Cieszynie — Beskid Zachodni.

Obok oddziałów w licznych sekcjach fachowych organizuje się praca około pogłębienia poszczególnych gałęzi działalności Towarzystwa. Z sekcji tych wybiły się przede wszystkim — sekcja turystyczna, gromadząca w swen łonie wszystkich polskich taterników i alpinistów, sekcja narciarska tworząca dziś jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń narciarskich w Polsce, wreszcie sekcja (chrony Tatr.

Sekcja Ochrony Tatr to jest głos przyszłości Tow. Tatrzańskiego. W chwili obecnej jest już ukończony okres prac nad poznaniem i udostępnieniem Tatr. To co dotychczas zrobiono trzeba konserwować i ulepszać, ale dalszemu ułatwianiu zwiedzania Tatr pora położyć koniec. Zbyt są bowiem Tatry małe, aby mogły bezkarnie pomieścić te istne „wędrowki ludów”, które się obecnie chodzi o to, aby dla przyszłych pokoleń zachować nietknięty w całej krasie klejnot, jakiego w Koronie Rzeczypospolitej niema równego. W tym kierunku idą wysiłki Towarzystwa i pójdą w przyszłości. Tak też pojmują rolę swą obecni kierownicy Tow. Tatrzańskiego, jego prezes inż. Jan Czerwiński, znany technik i alpinista i wiceprezesi minister Stan. Osiecki prezes oddz. warszawskiego, prof. dr. Walery Goebel, zasłużony obrońca Jaworzyny, oraz prof. dr. A. Chybiński, prezes oddziału lwowskiego.

Towarzystwo Tatrzańskie należy nie wątpliwie do tych, które się górom polskim, a przez swą pracę całemu narodowi dobrze zasłużyły. To też w dniu złotych godów pora jest uznać jego zasługi i życzyć dalszej owocnej pracy.

Dr. R. K.

Literatura i sztuka.

* Pierwsza Polska Szkoła malarstwa teatralnego. Staraniem „Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunków” w Krakowie, przy ul. Wolskiej 21, powstaje pierwsza w Polsce szkoła malarstwa teatralnego i plastyki. Potrzeba takiej szkoły odczuwana jest dawno, stała się — wobec świetnie rozwijającego się ruchu teatralnego w Polsce — meożowną. — Nowa instytucja związana będzie ściśle, jako kurs dwuroczny, z dekoratornią teatru imienia J. Słowackiego. Szkołę prowadzić będzie zespół sił fachowych zarówno w zakresie teorii, jak i praktyki. — Omiłna miasto Krakowa ofiarowała pomyślnie nowej instytucji nadal idące poparcie. Frzybywa więc w ten sposób w Krakowie placówka artystyczna, jakiej dotychczas nie posiada żadna z polskich stolic.

Kurs nauki rozpocznie się z dniem 1-go września. W program nauki wchodzi: Wykształcenie teoretyczne: Rozwój dekoracyjnej sztuki teatralnej, nauka o stylach i teatrze, kostiumologia, teoria technik malarzkich, Wykształcenie zawodowe: Projektowanie oraz malowanie dekoracji teatralnych przy użyciu modeli sceny i scenki eksperymentalnej, badanie efektów świetlnych, projektowanie i wykonywanie rekwizytów teatralnych, projektowanie kostiumów, praktyka w teatrze, Wykształcenie ogólne artystyczne: Uczniowie uczyszczą na kursa rysunków (rysowanie, malowanie głowy, aktu, martwej natury, pejzażu, croquis) i wykłady anatomii artystycznej. — Uczniowie dzielą się na trzy czajnych i hospitantów.

Kurs trwa dwa lata, zaczyna i kończy się zwykłym rokiem szkolnym. — Z końcem roku szkolnego wystawa prac uczniów. — Wpisy przyjmują się od 27 sierpnia do 3 września 1923. — Wszelkich informacji udziela Zarząd w lokalu Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunków, w Krakowie, ul. Wolska 21.

* Wystawa pośmiertna dzieł ś. p. Jana Rembowski. Komitet wystawy pośmiertnej dzieł ś. p. Jana Rembowski zawiadamia, że Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie udzieliło na tę wystawę 3 sale na czas od 5 do 25 października rb. Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, posiadających obrazy, rysunki lub rzeźby ś. p. Jana Rembowski o łaskawe nadesłanie przed dniem 20 sierpnia br. na ręce Komitetu wiadomości, czy zechcą użyzyć posiadane dzieła na wystawę, podając tytuł i rodzaj dzieła. Koszta przesłania i ubezpieczenia ponosi Komitet wystawowy, wzywa do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Adres Komitetu: Warszawa, p. k. Kazimierz Młodziejowski, komendant Szkoły Podchorążych, Aleje Ujazdowskie 3.

* Nr. 31 tygodnika „Szopka” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: St. Biedrzyckiego — W matni, T. Kleczyńskiego — Zły duch wsi polskiej, H. Nowodworskiego — Z duchem czasu, St. Biedrzyckiego — Socialmilitaryści, J. Sutulowicza — Jak komu dokuca drożyzna, H. Nowodworskiego — Blazen.

* Nr. 31 tygodnika „Myśl Narodowa” zawiera też następującą: Jaworzyna — Adolf Nowaczyński, O granice tatrzańską Rzeczypospolitej — Józef Diehl, Prof. Jarosław Ehdlo, „Nikła stawka” — według p. Benesza, „Tribuna” o ułomności Beneszu, Jan Gwałbert Pawlikowski, Prof. Władysław Szajrocha, Prof. dr. Adolf Chybiński, Prof. J. Sosnowski, Dr. Mieczysław Orłowicz, Ks. W. Gadowski, Prof. dr. L. Sawicki, Kazimierz Smogorzewski, Ks. F. Machay, Walory „Strategiczne”, Ceskosłoweska Republika, Od Redakcji.

GŁOSY PUBLICZNE.

O kontroli nad podatkami.

Piszą nam z miasta:

W sprawie samąci skarbu Rzeczypospolitej, bardzo ważną rolę wśród innych czynników odgrywa sprawiedliwe opodatkowanie ludności oraz ściganie w swoim czasie wymierzonych już podatków. Niestety można przytoczyć setki faktów, gdzie multimiliarderzy wyciągając olbrzymie dochody ze swych przedsiębiorstw, płacili wprost śmieśnięc małe kwoty tytułem podatku osobisto — dochodowego, gdy jednocześnie zebrałom (w porównaniu z tymi kresusami) wyznaczało się podatki stosunkowo horrendalne wysokie. Tak samo często się i przy wyznaczaniu daniny. Szczególnie małe kwoty wyznaczano przez władze skarbowe żydowskim bogaczom.

Abym tym skandalicznym i zbrodnictwym faktem położył kres, występuję z propozycją ustalenia kontroli społecznej nad wysokością wyznaczonych podatków, a mianowicie proponuję posłom sejmowym i senatorom, by spowodowali doprowadzenie do władomości publicznej wysokości wymierzonych podatków przez wywieszenie w odpowiednich lokalach stowarzyszeń korporacji spisów płatników i kwot ostatecznie im wymierzonych podatków oraz nazwisk odnośnych referentów. Trzeba energicznie wziąć się do wykorzystania zł. inaczej nigdy nie naprawimy naszej podupadłej waluty. Na światło dzienne! Do wiadomości publicznej!

W. M.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 5 sierpnia, o g. 8 Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu legjoniistów „Cyd” Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego. Poprzedza przemowa A. Struga. (Gościnnie występ S. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej.)

Poniedziałek, 6 sierpnia, o g. 7:30 „Czarownica”, dramat w 4 akt. H. Wiers-Jensena. (Gościnnie występ S. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej.)

Wtorek, 7 sierpnia, o g. 7:30 „Cyd” Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego. (Gościnnie występ S. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej.)

TEATR MAŁY.

Niedziela, 5 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie cnoty”, kom. w 4 akt. A. Sutra. (Gościnnie występ M. Jednowskiego.)

Poniedziałek, 6 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie cnoty”, kom. w 4 akt. A. Sutra. (Gościnnie występ M. Jednowskiego. 50 proc. zniżki.)

Wtorek, 7 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie cnoty”, komedia w 4 akt. A. Sutra. (Gościnnie występ M. Jednowskiego. 50 proc. zniżki.)

Środa, 8 sierpnia, o g. 7:30 „Weteran”, sztuka w 3 akt. (Premiera.)

TEATR NOWOŚCI do końca sierpnia zamknięty.

Do P. T. Prenumeratorów!

Przy przeglądaniu naszych ksiąg zauważyliśmy, że P. T. Prenumeratorzy tak miejscowi, jak zamiejscowi nie uiszcili do dnia dzisiejszego prenumeraty zaległej i bieżącej. Zwracamy uwagę, że o ile do 10 b. m. nie otrzymamy wyżej wymienionych należności, zmuszeni będziemy ze względu na olbrzymie koszty rosnące z dnia na dzień naszego wydawnictwa, **wstrzymać bezwzględnie z tym terminem wysyłkę dziennika.** — **Wydawnictwo „Słowa Polskiego”.**

—0—

Dzisiejsze, tj. niedzielne przedstawienie „Cyda” będzie pod każdym względem niezwykłe. Znakomite artystki Solska-Grosserowa i Wysocka stwarzają w „Cydzie” niezapomniane kreacje, stojące na najwyższej wyżynie artystycznej. Prócz tych dwu znakomych artystek wielkie pole do popisu mają pp. Bay-Rydzewski, Piekarski, Bielecki, Wiland, Kwiatkiewiczowa, Ruszkowski, Don Diego grać będzie p. J. Strachocki.

50 proc. zniżka w Teatrze Małym. Porównaj w bieżącym tygodniu Teatr Wielki nie może dawać żadnych zniżek, 50 proc. zniżki obowiązywać będą w Teatrze Małym w poniedziałek i we wtorek. Będą to dwa ostatnie przedstawienia przez młodej sztuki „Dwie cnoty” z Jednowskim w roli głównej, który od razu zdobył sobie dużą sympatię lwowskiej publiczności.

Na czyj koszt? Przy okazji świąt narodowych ubiera się na koszt gminy tramwaje lwowskie nalepkami. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego wczoraj ubrano tramwaje wydany przez partyjną organizację nalepkami. Tramwaj to nie prywatne przedsiębiorstwo pp. Tomickich, a własność gminy, która znów nie posiada cech partyjnych. Przypuszczając należy, że koszt tej zbytecznej manifestacji pokryją pp. Tomickcy, a Rada miejska pouczy dyrektora elektryczni, że nie na swoim rządzą się firmą warku. W każdym razie dziwnie odbijały nalepki na tramwajach wobec nieznaną tej manifestacji partyjnej przez całe miasto.

Komu służy? Wiedziانو powszechne, że „Gazeta Poranna” służy żydom, jednakże wobec stałych zaprzeczeń z jej strony mogły być pewne wątpliwości. Aż dopiero onegdaj ukazał się przedzłoty numer tego dziennika, poświęcony Rawie Ruskiej z racji niedawnego a znacznego pożaru. Wprawdzie akcja humanitarna zawsze jest niekłan, jednakże „Gazeta Poranna” prześcignęła „Tribunę”, „Memento” i „Hajnty” w zbieraniu ofiar na rzecz pogorzalców żydów — i tak pisze przy tej sposobności o sobie:

„Gazeta Poranna, jako organ kresów wschodnich, co zawsze z wielką satysfakcją podkreślamy, posiada moralny obowiązek bronięcia interesów tej ludności, której służy, a która bezsprzecznie stanowi trzon stałych zwolenników tego pisma”.

Powiedziane to naiwnie, nieudownie, ale szczerze.

Stralk robotniczy panował wczoraj we Lwowie we wszystkich prawie przedsiębiorstwach z racji przybycia p. Piłsudskiego. Przed kilku dniami pracujący na budowie przy ul. Zimorowicza robotnicy nie pracowali z powodu święta ruskiego wczoraj zaś na polecenie PPS.

Urlopy wypoczynkowe pracowników kolejowych. Dziwnym zaiste musi się wydać każdemu trzeźwo myślącemu, jakie rzeczywiste pobudki kierowały dygnitarzami Ministerstwa kolejowego, że pracow-

Morderstwo w Rafajłowej.

Dnia 27 lipca br. wybrało się trzech akademików, a mianowicie Szporek, Ostafiński i Morwey z Jaremcza na wycieczkę przez Rafajłową na „Doboszanie”. Kiedy po przybyciu na szczyt zabrakło im żywności, ofiarował się Szporek zejść sam na dół i prowiantów dostarczyć. Według obliczenia powinna była jego nieobecność trwać 4 godziny. Szporek udał się na przełaj przez gęsty las, a towarzyszył mu i wskazywał drogę maly pastuszek, który już dawniej oprowadzał go po wycieczkach. Uplynęły już prawie godziny, kiedy pozostali na górze towarzysze Szporka usłyszeli kilka strzałów. Jakkolwiek bardzo zaniepokojeni, bali się odejść z miejsca, gdyż noc już zapadła, a drogi nie znał. Tak przeszła strasna, pełna oczekiwania noc, a dopiero nad ranem zjawił się ów pastuszek i zawiadomił ich, że Szporek leży na dole zastrzelony. Ostafiński i Morwey udali się natychmiast pod przewodnictwem pastuszka i po długim błądzeniu znaleźli już niestety rastygłe zwłoki swego towarzysza. Sp. Szporek otrzymał trzy strzały, od których zginął. Z położenia, w jakim znaleziono zwłoki, przypuszczać należy, że chciał się bronić, bo jedną rękę miał w

kieszce od spodni, gdzie prawdopodobnie sięgał po rewolwer. Nieboszczyk był obrabowany z pieniędzy, zegarka i rewolweru. Według zapodań pastuszka, który siedzi z sp. Szporkiem, uirzał on w pewnym miejscu dwóch idących przed nim ludzi, za którymi chciał iść, przypuszczając, że w ten sposób łatwiej drogę znajdzie. Natomiast oni bandyci przypuszczali w sp. Szporku prawdopodobnie wywiadowcę i dlatego go zastrzelili. Według ostatnich wiadomości miała ponoć policja już ująć sprawców mordu.

Sp. Szporek Mieczysław, syn bardzo szanowanej rodziny ze Stanisławowa, student Wydziału chemii na Politechnice lwowskiej, cieszył się bardzo wielką sympatią zarówno w gronie swych kolegów, jak i w szerokich kołach towarzyskich.

Straszny ten wypadek powinien być z jednej strony przestrogą dla wszystkich naszych turystów, że chodzenie w pojedynkę jest dziś niestety niebezpieczne dla życia, z drugiej strony powinien pobudzić nasze organa policyjne do bardzo energicznej akcji w kierunku wyłapania zagnieżdżającego się u nas bandytyzmu. (T.)

Sport.

Hakoah (Wiedeń)—Hasmonca 6:2 (3:1).

Zawody międzynarodowe na boisku Hasmonei. Skład Hakoahu: Halpern; Frummer, Gold; Nemes, Gutmann, Herlanger; Haculer, Molnar, Hunter, Hess, Sludski. Hasmonca z Heublumem na prawym skrzydle. Mecz ten był raczej zabawą-kota-myszka, niż walką dwóch przeciwników, bo Hakoah górował kombinacyjnie, technicznie i taktycznie o dwie klasy nad Hasmonca, dla której wynik powyższy jest też wysoce zaszczytny. Hakoah pokazał grę doprowadzoną do firczej, lecz efekt ten, psuło jawne lekceważenie i bagatelizowanie przeciwnika, któremu tylko z kurtuzi strzelono 6 bramek. Ponadto dyscyplina szwankowała bardzo znacznie. Wyodróżni się wspomnianą grą Gutman, Nemes, Molnar, Hess, Hunter i obaj skrzydłowi. Obrona nieco słabsza. Bramkarz nie wiele miał co roboty. U Hasmonei tylko Birnbach w napędzie zasłużył na uznanie; reszta grała poniżej swego stałego poziomu i bardzo słabo.

Gdynia. (PAT.) Jutro o g. 2 rozpoczyna się tutaj tuzie z rzędu wielkie regaty morskie, urządzone staraniem Ligi Żeglugi polskiej. Zainteresowanie regatami jest ogromne. Ogólna liczba statków biorących udział w regatach dochodzi do 100. Regaty obejmują 13 biegów. Współzawodnicy ubiegają się będą o cały szereg nagród, m-

Dla Hakoahu bramki strzelili: Gutman 2, Hunter 2 (jedna z ofsajdu), Hess 1, a jedną sam sobie zrobił Gold, bramkarz Hasmonei. Dla Hasmonei: Steurman (z karnego) i Henblum z wypracowania Steurmana. Rogów 6:1 dla Hakoahu. Sędziował p. kap. Engel pomimo krytyki, zwłaszcza przeoczenie ofsajdów było wprost rażące. Organizacja zawodów bardzo słaba; przy wejściach tłok niebezpieczny wprost dla życia, no i... niema, oprócz tego brak pfeer zapasowych, wskutek czego gra musiała być przerwana na kilkanaście minut. Widzów 5000.

Jutro Hakoah gra z Pogonią w zmieciowym składzie. Mecz ten będzie szalenie ciekawą walką, w której obie strony nie będą wcale przodować. Zainteresowanie też zawodami olbrzymie; będzie to najbardziej frapujący mecz w obecnym sezonie. Sądziemy, że Pogoń wyjdzie z tej walki z honorem. K. J. L.

działaniami o dwie główne nagrody im. Colbaca i puchar komitetu regat p. Śledzińskiego.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy D. S. V. Opawa a stołeczna Warszawianką zakończyły się wynikiem 4:2 (0:2) na rzecz Niemców. Sędziował kap. Stefan Loth.

szereg talerzy, kieliszków, kloszy, wartości i pół miliona mk., które to rzeczy oddane właścicielowi. Rotatycka zamknięta w aresztach.

Kradzież. Jakiś nieznanymi złodziej skradł z mieszkania Orłowskiej Ameli zamieszkałej przy ul. św. Antoniego 1, 1, bieliznę, suszącą się, na sumę pół milj. mk. — Ze sklepu Beckerta przy ul. Ryblej 3 skradziono dwa tuziny skór boksowych. Szkoda wynosi 10 milj. mk. — Prokop Stodółka, zam. Kordeckiego 5, skradł na pl. Solskim chustkę na szkodę Charlotty Stein. — W reamności przy ul. Dwernickiego 22 ktoś skradł kłanki mosiężne. — Do zamkniętego mieszkania Stanisławy Krynickiej, krakowczki, przy ul. Obozewej 5, również nieznanymi złodziej włamał się i skradł płaszcz letni, kape i parę innych rzeczy, ogólna wartość 1.600.000 mk.

Awanturnicy. Kołodziej Stefan i Gracz Antoni chcieli się wesoło zabawić i powybijałszy na ul. Lyczakowskiej 1, 84. Zabawa mniej wesoła dla obu skończyła się, bo aż w areszcie. — Ten sam les spotkał Władysława Paszka z Kleparowa, który po poprzednim zalaniu się u Agdka, ul. św. Marcina 1, 16 awanturował się na ulicy.

DRUHBYCZ. Żyd zabij zydówkę. (Tel. wł.) 4 sierpnia. Ubiegłej nocy o g. 10:30 lokal apteki Arcta przy ul. Stryjskiej był terenem wstrząsającej tragedji. Ofiarą jej padła pełniąca wówczas służbę nocną Róża Eisenstein, 22-letnia magistra farmacji, ugodzona strzałem brauningowym w sam mózg przez Morica Tabaka, 23-letniego studenta praw i urzędnika prywatnego. Po dokonaniu mordu Tabak strzelił do siebie z tego samego brauninga dwukrotnie, jednakże żaden strzał nie okazał się skutecznym, wobec czego zbrodniarz stamie przed sądem. Jako przyczynę dokonania mordu podają zerwanie zaręczyn przez Różę Eisenstein, która osiągnawszy tytuł magistry farmacji po powrocie ze Lwowa zerwała z Tabakiem, z którym poprzednio zaręczyła się. Tabaka przywieziono do najbliższego szpitala, gdzie mimo stosunkowo lekkich ran udaje obłąkanego i odmawia narazie wszelkich zeznań.

Dział ekonomiczny.

Przed III. Targami Wschodnimi.

Polsko-amerykańska propaganda handlowa na III. Targach Wschodnich. Na tegorocznych Targach Wschodnich otwarty będzie kiosk Amerykańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej, która w ścisłym kontakcie z Amerykańsko-polską Izbą handlowo-przemysłową w Stanach Zjednoczonych pracuje nad nawiązaniem daleko idących stosunków handlowych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Stany Zjednoczone przedstawiają się jako niezmiernie korzystny rynek zbytu dla przemysłu polskiego. Producenci polscy nie są jednak dostatecznie obeznani z wymaganiami społeczeństwa amerykańskiego a ponadto istnieje w świecie handlowym polskim pewien konserwatyzm, który stoi na przeszkodzie ekspansji przemysłu polskiego za ocean, zwłaszcza, że eksport polski musi poniekać przystosowywać się do norm wymaganych w Ameryce. Zbliżenie gospodarcze amerykańsko-polskie jest w stanie nadać polskiej wytwórczości nowy i niezwykły impet i dźwignąć ją wysoko ponad normy przedwojenne. Rozwiązanie tego pierwszorzędnej wagi zagadnienia zależy przede wszystkim od osobistej akcji czynników zainteresowanych tak w Polsce jak i w Ameryce. Dnia 8 sierpnia wyjeżdża do Polski sekretarz Izby amerykańsko-polskiej w Stanach Zjednoczonych, p. Lubieński, selem udzielenia osobistych informacji stronom zainteresowanym, oraz celem wygłoszenia szeregu odczytów o Ameryce we wszystkich Izbach handlowych w Polsce. W zrozumieniu społecznej ważności zadania udzieliła Dyrekcja Targów Wschodnich p. Lubieńskiemu na ten cel specjalnego kiosku, który przypuszczalnie stanie się terenem energicznej akcji handlowo-informacyjnej i w rezultatach swych osiągnie jaknajpomyślniejsze wyniki.

Wiadomości gospodarcze.

Nowy inwentarz kolejowy Polski. Na mocy zawartych już i przewidzianych budżetem na rb. umów można oczekiwać następującego zwiększenia inwentarza kolejowego uowemi jednostkami taboru: Lokomotyw dla pociągów osobowych od firm niemieckich — 35, dla pociągów towarowych od firm belgijskich — 100, od firm niemieckich 37, z Austrii 13, z Ameryki 25, od firm krajowych 45. Ogółem lokomotyw 245. Tabor wazkotorowy w rb. ma być uzupełniony lokomotywami silnego typu w ilości — 35. Wagonów osobowych: z Austrii — 10, pocztowych i krajowych 225, ogółem 235. Odcienie już wagonów osobowe, nawet specjalne, nie będą zamawiane poza granicami kraju, wobec wzmoczenia się produkcji krajowej. Wagonów towarowych: z Niemiec — 15 cystern gazowych, z Francji 150 cystern 40 m³, z Ameryki — 7,505 a 30 ton, w tem 525 platform, reszta węglarki wysoko i nisko burtne. Razem z zagranicy — 7,670 wagonów towarowych. Wagonów towarowych od firm krajowych 5,375, czyli ogółem z zagranicy i w kraju 14,045, a przyjmując wagon amerykański 30 tonowy za 2 jednostki, ogólna liczba wagonów towarowych z zagranicy i o firm krajowych wyniesie 21,550 jednostek.

Wysokość dozwolonego wywozu waluty. PKKP. wydaje zezwolenia na wywóz mkp. w wysokości maksymalnej 25 milionów na udowodnione potrzeby gospodarcze. Co do walut zagranicznych, to osoby posiadające paszporty zagraniczne — (a jeśli jada do Gdańska, posiadające dowody osobiste) — mają prawo wywozu bez pozwolenia 1 miliona mkp., również bez pozwolenia i legitymowania się z pochodzenia wywożone waluty zagranicznej — do 1 tys. szwajc. — zaś do Gdańska do 250 fr. szwajc. lub w innej walucie równej wartości. Walutę tę nabywać można tylko w bankach dewizowych, które robią na paszportach adnotację o sprzedanej sumie we wspomnianej wysokości.

Najwyższa stawka przekazów czekowych PKO. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie, którego mocą najwyższą stawkę przekazów czekowych P. Kasy Oszczędn. ustala się na 10,000,000 (dziesięć milionów) marek polskich, o ile przekazy takie mają być wypłacone w urzędach pocztowych, uczestniczącymi w obrocie przytomnym PKO, z oddziałami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Urzędami temi są obecnie: Bielsko 1 (Śląsk Cieszyński), Białystok 1, Brześć n. Bugiem, Bydgoszcz 1, Częstochowa, Drohobycz 1, Gniezno, Grodno, Grudziądz 1, Inowrocław, Jarosław 1, Jasło, Kalisz 1, Katowice, Kielce, Kolomyja 1, Kraków 1, Królewska Huta, Leszno, Lublin 1, Lwów 1, Łomża, Łódź 1, Nowy Sącz 1, Ostrów (Poznań), Piotrków, Płock, Poznań 1, Poznań 3, Przyemysł 1, Radom, Rybnik, Rzeszów 1, Sosnowiec, Stanisławów 1, Starogard, Tarnów 1, Tarnopol 1, Tczew 1, Toruń 1, Warszawa 1, Wilno 1, Włocławek.

Najwyższa stawka przekazów czekowych PKO, które mają być wypłacone we wszystkich innych urzędach i agencjach

pocztowych, wynosi 5.000.000 (pięć milio-
nów) marek polskich.

Przekazy czekowe PKO. na ziemiach
górnolaskich województwa śląskiego us-
gą opiewać również na walutę niemiecką,
a mianowicie najwyżej na 10.000.000 (dziesięć
milionów) marek niemieckich, o ile
mają być wypłacone przez urzędy pocztowe:
w Katowicach, Królewskiej Hucie i Ry-
bniku i najwyżej na 5.000.000 (pięć milio-
nów) marek niemieckich, o ile mają być
wypłacone przez inne urzędy i agencje
pocztowe na ziemiach górnośląskich wo-
jewództwa śląskiego.

Dotychczasowe przepisy pocztowe w
sprawie doręczania odbiorcom do domu
przekazów czekowych PKO. z pieniędzy
— obowiązują nadal bez zmiany. Rozpo-
rządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go
sierpnia 1923 r.

Mkp. w Zurychu 0 0023 cent	
Dolar	203.000 mkp
Mk. niem.	0 15 1/2 mkp
Złoty polski	30.000 mkp

Notowania giełdowe.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów 4 sierpnia.

W myśl uchwały zgromadzenia gieł-
dowego, aby nieodbywać zebrań w so-
boty w ciągu sezonu letniego, zebrania
giełdy lwowskiej dziś nie było.

- Warsz. rafin. cukr. 800.000. Przem.
drzew. 63.000. Warsz. kop. węgla
1.115.000. Cegielski 152.500. Firlej
175.000. Łazy 85.000. Lilpop 217.500.
Medrzejów 1.600.000. Norblin 500.000.
Ortewin i Karasiński 160.000. Ron
i Zielinski 250.000. Rudzki i Ska 675.000
Starachowice 930.000. Trzebnia 275.000
Ursus 1.000.000. Il. em. 425.000. Pa-
wozy 130.000. Zieloniewski 1.400.000. Zy-
ranów 37.000.000. Borkowski 110.000.
Jabłnówscy 44.000. Żegluga 38.000.
Polbal 31.000. Spiess 225.000. Zach. T.
zł. h. i p. 63.000. Cmielów 230.000. Ha-
berbusch i Schiele 1.010.000. Polska na-
fta 160.000. Nobel 670.000. Pustelnik
250.000. Siła i Światło 610.000. Spirytus
1.600.000. Lena, towic 41.000. Skup
skór i garbnik 75.000. Elektryczność
1.550.000. Zawiercie 3.300.000. Pol. T.
elektr. 165.000. Kabel 235.000. Klucze
230.000. Przem. naft. 725.000. Częstoci-
ce 630.000. Gogawice 685.000. Micha-
łow 715.000. Radocha 4.500.000. Unia
1.650.000. Pocisk 160.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4 sierpnia 1923.

Waluty i dewizy: Dolar i St. Zjedn.
203.000. Marki niem. 0.15 1/2. Belgia
9.340. Londyn 925.000. Paryż 11.700.
Szwajcaria 36 0/30. Wiedeń 285. Włochy
6875. Praga 5.980.

Akcje: Bank dyk. warsz. 1.000.000.
Bank hand. wa sz. 1.500.000 Bank dla
h i p. 215.000. Polski B. Handl. w Po-
znaniu 235.000. Polski B. Prz. Lwów
60.000. Bank Tow. wspóln. 260.000. B.
zachodni 750.000. B. Żiw. spół. zarobk.
(25.000) Kijewski i Schelce 585.000. B.
Żiw. ziem. 70.000. Sole potasowe
850.000. Bank Małop. 90.000. Puls
1.950.000. Wild 210.000. Choderów
900.000. Czersk 1.275.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 sierpnia 1923.

Berlin 0 0006. Holandia 219 1/2. N. Jork
558 1/2. Londyn 25.61. Paryż 2.257 Me-
tropolian 24 17. Praga 16 35. Budaeszt
0.03 1/2. Bukareszt 2.77. Belgrad 5.85.
Sofia 5.20. Warszawa 0 0028. Wiedeń
0 0078 1/2. Austr. kor. stem 1. 0 0079.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie

placita za	4 sierpnia	3 sierpnia
1 austr. kor. złotą	39745	38013
1 markę niem. złotą	46725	44689
1 rubel złoty	100933	96534
1 frank złoty	37847	36198
1 gram czystego złota	130366	12 684
1 dukat	448458	428912
1 gram srebra	3923	3752
Złoty polski	25000	25000

II. okrężny lot dookoła Polski.

Wczoraj rano odbył się lot okrężny 21
samolotów wojskowych, które o g. 4 rano
opuszczyły Warszawę, a następnym przez Lwów,
Kraków i Poznań miały wrócić na miejsce
wzlotu. Z powodu mgły i ulewnego deszczu
zaledwie 8 samolotów przybyło na lwow-
skie lotnisko i to ze znacznym opóźnieniem.
Pierwszy przybył kap. Turbiak na aparacie
Balila o g. 6 w., za nim o g. 6.32 kap.
Pawlikowski na aparacie Ansaldo, trzeci
o g. 6.40 por. Babiński na aparacie Bregent,
czwarty ppor. Pawluk o g. 6.53 na aparacie
Balila, piąty o g. 6.57 kap. Giegowel
na aparacie Bregent, szósty kap. Jack na
aparacie Balila o g. 7.21, a siódmy kap.
Krzyczkowski o g. 7.40 na aparacie Bregent,
ósmi przybył bez oznaczenia czasu
por. Wojciechowski, zmuszony wylądować
z powodu braku oliwy za rogatką Żółkiew-
ska, obok fabryki pp. Ruckera i Hoeffling-
era. Czterej z przybyłych odlecieli zaraz
w kierunku Krakowa, a to kap. Turbiak o
g. 6'43, kap. Krzyczkowski o g. 7'58, ppor.
Pawluc o g. 8'45 i por. Giegowel o g. 7'1.
Oprócz tych por. Pawlikowski startował
o g. 6'37, a por. Babiński o g. 6'45 z powo-
du deszczu jednak i mgły powrócili na
lotnisko i zostali we Lwowie. Pozostali
dwaj nie startowali z powodu defektów
aparatów.

Pomimo wczesnej pory i złej pogody na
lotnisku zgromadziło się liczne grono osób
ze sfer cywilnych i wojskowych.

Dalszy ciąg lotów podajemy w telegra-
mach.

Lwów (AW.) W II. dorocznym locie okre-
żnym wzięli udział następujący lotnicy:

Warszawa. Początek lotu o g. 4, start co
dwie minuty: 1) por. Babiński 2) kap.
Turbiak, 3) kap. Gilewicz, 4) kap. Dzianna,
5) kap. Krzyczkowski, 6) por. Kallina 7)
por. Pawlak, 8) Rutkowski, 9) ppulk. Kos-
sowski, 10) kap. Pawlikowski, 11) kap.
Jach, 12) por. Seifikowski, 13) nie startował.
14) kap. Puzyna, 15) por. Wojciechowski,
16) pulk. Rayski, 17) plut. Zółtowski, 18)
por. Gedgowl, 19) kap. Prosiński, 20) kap.
Hendrichs, 21) por. Jaryna.

Lwów. Przylecieli: I. 2) przyleciał 6'00,
(lot 1'58), start do Kr. 6'43; II. 10) — 6'29,
(2'14), 14'18; III. 1) — 6'40, (2'40), 12'03;
IV. 7) — 6'53, (2'41), 8'46; V. 18) — 6'57,
(2'25), 7'01; VI. 11) — 7'12, (3'01), 12'09;
VII. 5) — 7'40, (3'32), 7'58; VIII. 14) —
15'40, (11'16). Wrócili do Warszawy: 12),
17), 19, 21; o 3) i 8) nie wiadomo; 4)
przy starcie w Lubaczowie złamał koło,
6) lądował w Rudzie Różanieckiej; 8) ląd-
wał koło Lutlina; 15) lądował na Zniesie-
niu; 16) spadł w Wilanowie, pulk. Raiski
odniósł lekkie okaleczenie twarzy, aparat
rozbity; 20) lądował w Dęblinie.

Kraków. Jako pierwszy przybył o 10-tej
nr. 18 i odleciał o 10'29 do Poznania; 2)
przy lądowaniu w Niepołomicach rozbił
aparat; 1) lądował w Dębicy; 11) lądował
w Tarnowie; 5), 7) i 10) brak wiadomości.

Warszawa. Pierwszy przyleciał do War-
szawy i jedyny nr. 18) por. Giedgowl.

Stefan Radicz.

Leader kroackiej partii włościańskiej.

Zagranicą wyobraża sobie Kroację
jako Stefana Radica i nodwrót. Znalis-
my Kroaków do czasów pobytu ogro-
mnie sympatycznego człowieka o o-
gromnej kulturze, pełnego zapału i do-
brych chęci, znakomitego znawcy sto-
sunków kroackich dr. Tlepca tylko z
obrazków oraz podobizn, a w czasie
wojny widzieliśmy przegajających
przez Małopolskę silnych brunetów o
czarnych włosach — ale i dosyć blond-
dynów znaleździemy między nimi — o
wzroku, który mówi o wielkiej sie-
woji, jednym słowem sprężystość i u-
osobienie siły od głów do stóp. Rze-
czywiście, mocni, muskularni, barczy-
ści, rośli mężczyźni nie są w Kroacji
wcale rzadkością. Rzeczywiście musi-
my zaglądać więcej na wieś, albo wy-
brać się w góry, aby znaleźć takie ty-
py w większej liczbie, ale także w mie-
ście a specjalnie w Zagrzebiu, ich nie-
brak

Radicz nie posiada nic z tego. Jego
wzrok wybija się pełnią dobroci, chy-
trości, ale nie złośliwości. O ile chodzi
o postać jego — grubas! Nic dziwnego,
gdyż jest zamożnym, posiada księgarnię
dobrze się rentującą i ma zdaj się
żonę, która bardzo dba o niego. Jej
władza przechodzi granice władzy ko-
biecej, co żartownisie nazwałiby pan-
toflarstwem, co jednak jest charakte-
rystycznym dla żony, dbającej o dobro
męża.

Radicz jest dowódcą leaderem partii
włościańskiej w Kroacji. Jego zasługa
jest też, że partię tę założył. Partia ta
przyczynia wale trudności rządowi ju-
gosłowiańskiemu. Bo Radicz, człowiek
o ogromnie bójnej inteligencji i głębo-
kiem wykształceniu — jest jednak de-
magogiem, który na każdy temat po-
trafi mówić godzinami bez przerwy,
byle stać — w opozycji. Jego wzięcie
mówiąca istota niesympatyczna jest
prezydentowi ministrów — Pasieczowi,
któremu się udało usunąć z Skupschty-
ny cicerona Radica. Radicz w odwet,
wygłasza mowy opozycyjne przeciw
Pasieczowi w krytym ogródku małej go-
spody w Zagrzebiu, gdzie zwyczajnie
zbiera się na zgromadzenia kroacka re-
publikańska partia chłopska. Radicz prze-
mawia ostro, sarkastycznie, umie wszy-
stko uprzyścić mało wyk złacone-
mu opólowi chłopskiemu umie wszy-
stko malować w sposób plastyczny, zna
gwara kroacką ludową, powtarza je-
dną i t samą rzecz przynajmniej pięć
razy. Policja rozpedza raz za razem
zgromadzenia urządzone przez Radica,
to jednak nie psuje humoru partii wło-
ściańskiej ani Radicowi, bo są przeko-
nani, że to nie wstrzyma rozwoju par-
tii tej ani pod względem organizacyj-
nym, ani społecznym. W takim ośku
panuje dalej doskonały nastrój, mniej

albo więcej szkolone związki chłopskie
śpiewają pieśni narodowe, stwierdza-
jące tylko, że postępowanie rządu bel-
gradzkiego będzie miało za skutek zer-
wanie rokowań porozumiewawczych.

Przyczyną tych wszystkich wystą-
pień jest Stefan Radicz, który działa na
wszystkich swą okrągłą twarzą obro-
słą, niegolony zwyczajnie, ale mimo to
sympatyczny, śmiejący się i rozsiewa-
jący zdrową, sugestję śmiechu dookoła
siebie. Co specjalnie charakterystycz-
nym jest dla lidera kroackiego, to
jest jego dokładność w wyrażaniu się
i ciągle powtarzanie jednej i tej samej
rzeczy. Umie też przyswoić na pamięć
ciężkie abstrakcyjne pojęcia, które po-
mijać w sposób plastyczny, obrazkowy.

Dziwny ten trybun ludowy posiada
ogromną wiedzę w zakresie historii,
tulał się po świecie w najrozmaitszych
czasach i przebywał w najrozmaitszych
okolicach, umie dawać przykłady po-
równania, podawać interesujące wy-
padki i szczegóły w sposób tak zajmu-
jący, że pociąga i porywa słuchaczy.
Chłopi są mu za to ogromnie wdzięczni.
Ich entuzjazm względem Radica
ulatwia im zrozumienie wielu rzeczy.

Zresztą kroacka republikańska partia
chłopska stara się podnieść poziom u-
mysłowy swych zwolenników.

Nawet dziewczęta chłopskie przy-
zwyczajają się do czytania pism polity-
cznych z dzienników, tak, że władza
55-letniego przewodniczącego nad chłopami
kroackimi staje się z dnia na dzień
większą. Z ogromną wiedzą książko-
wą jednoczy Radicz w sobie także wiel-
kie osobiste doświadczenia w spra-
wach politycznych.

Radicz zna wszystkich kierowników
politycznych z innych państw kultural-
nych, prowadzi prawie codziennie roz-
mowy z dziennikarzami europejskimi
a nawet amerykańskimi i to obcowa-
nie, ma dlań ogromną wartość kulta-
ralno - społeczną - wychowawczą. Na
czele partii, którą zresztą założył, stoi
od dwudziestu lat i był za czasów re-
gime węgierskiego, rządowi tak ni
godnym jak nim jest dzisiaj. Jest stwe-
rzonym opozycjonistą. Ma wprowadzić
pozytywny program, o ile on go tylko
może mieć, bo wciaż ma inne poglądy
i programy, łączy żarliwość religijną
z republikanizmem i zamiłowaniem po-
koju i pracę chłopu uważa za podsta-
wę życia w państwie i porządku to-
warzyskiego, ale jest też zwolenni-
kiem podziału dóbr i stara się regulo-
wać kwestię gospodarki państwowej
z punktu widzenia chłopskiego. Nie jest
zawołanym wrogiem kapitalizmu, ani
inteligencji. Ciężko pracującego inteli-
gencją, który osiągnął pewien poziom
inteligencji i cieszy się skromnym do-

robkiem materialnym, przedstawia
chłopom jako człowieka, którego cenić
należy.

Jego program partyjny omawiany
jest w pismach partyjnych, w jego mo-
wach zaś niewiele się przebija, są one
pełne frazesów, z której to gestywny,
przy najlepszej chęci trudno wydestać
się można. W mowach swych podkre-
śla znaczenie wolności i omawia pro-
blem republikański.

Kroacka republika jest zaś czemś
kłaflowo - różnem od królestwa ju-
gosłowiańskiego, i jakkolwiek liberalnem
decentralistycznym ono jest, Zwolemi-
cy Radica bojkotują parlament belgra-
dzki dosłownie wszyscy i wskutek
wielkiego wpływu moralno-politycznego
Radica, chcą się przyłączyć do tego
ruchu również, jak mówią zwolenni-
cy Radica, muzulmańscy posłowie
Bośni i klerykałni posłowie Słowenji z
dr. Koroszecem na czele.

Mimo, że Radicz jest opozycjonistą,
nigdy nie starał się działać na szkodę
ojczyzny, przez pobudzanie mas wło-
ściańskich do przeprowadzenia swego
programu na drodze rewolucyjnej.

Dewizę wszelkich mów jego stanowi
powiedzenie: Chłopi, zachowujcie się
spokojnie i pracujcie z entuzjazmem
nad regeneracją polityczną i gospodar-
czą waszego stanu.

W partii jego panuje wieczna praca
agitacyjna oraz nie zaniedbuje żadnych
starań nad podniesieniem umysłowości
partyjnej. Każdy kroacki chłop wie
dzić co to jest republika i co umia re-
publikańska południowo słowiańska.

Radicz zdradza skłonność do pojema-
nia się z partią radykalną, której głów-
siedzibą jest Belgrad, a której władz-
two zaczyna się dziś rozciągać na całe
państwo. Przedtem przy podobnych o-
kolicznościach, gdy pytano go o kon-
kretne zadania jego partii, nie dawał ni-
gdy jasnej odpowiedzi, ale zawsze otaczał
się ogólnkami niejasnymi dla reszty
polityków. Posada on skłonność
pacytystyczne pojednawcze ale odznacza
się ogromnem kurkiatorstwem o
ile chodzi o określenie warunków swego
pozytywnego programu. Radicz nie
był nigdy ani twórcą materialnych
czynów ani politycznym reformatorem,
ale był za to bardzo zdolnym demago-
giem, pełnym krytycyzmu, małym
otwarte oczy na wszystko co się dzieje
w państwie. Zażywa on sławy jako
opozycjonista, którego negująca osobi-
stość, będąca symbolem opozycji, za-
rysowuje się wybitnie na horyzoncie
parlamentaryzmu jugosłowiańskiego
XX. wieku.

Jego jedyną zasługą jest to, że zbu-
dził siły natury śpiące w ludzie kro-
ackim, zaprawiając nieużyty umysł
jego do polityki, rządów oraz przy-
zwyczajając go powoli, systematycznie
do korzystania z kultury świata, oraz
partycypowania w postępie celem ot-
wartości dlań jak najszerszych hory-
zontów w świecie kultury i myśli.

Zygmunt M.

Na Zakład im. Torosiewicza.

Uczestnicy lotniska Koncernu naftowego
„Dabrowa“ w Starzawie złożyli na rzecz
Zakładu naukowego im. Dr. J. Torosiewi-
cza na ręce JW. Pani Dyrektorkowej Ma-
deyskiej 500.000 mk.; a tak złożyli pp.: J.
Bajowa 25000, E. Michalscy 15000, Dr. Ci-
tton 10000, F. Szapirówna 5000, Z. Feuer-
steinówna 5000, Jankowski 5000, Kulczycki
5000, Z. Tań, 5000, Z. Durst 5000 mk., Wa-
gner 5000, B. Kertman 5000, Lanferówna
5000, Huefówna 5000, E. Geffelówna 5000,
D. Wassermanówna 5000, E. Scherr 5000,
J. Tyka 10000, Korkisówna 5000, Mandlo-
wie 10000, Żuławska 2000, Rumerówna
2000, D. Marguliesówna 3000, Haberówna
5000, Gutmanowa 5000, Haberówna 5000,
M. Kędziarska 10000, I. Weinberger 5000,
Schaechter 5000, Dyr. Dzażdżyński 20000,
E. Goldberg 5000, Katzenbogen 5000, Le-
śniakowie 95.000, Stapp 5000, B. Fall 5000,
K. Lederówna 3000, J. Neuman 5000, R.
Wachtel 3000, Dr. Kratter 10000, M. Fuchs,
5000, Dr. Harlaender 10000, Inż. Garfunkel
5000, Katz 5000, T. Wrzoś 10000, Szwit-
erówna 5000, Tworzynska 5000, W. Wesen-
berg 5000, R. Szydłowski 25000, I. Riems-
nówna 5000, Fein 5000, Dr. Peiper 5000,
Dyr. Rottenberg 50000, J. Draksówna 7000,
Wł. Madevsky 15000 mk., za które Dyrek-
cja Zakładu tak JW. Pani Inicjatorce jak
JW. PP. Ofiarodawcom składa najserdec-
zniejsze Bóg zapłać!

Po zaplaceniu ogłoszenia w myśl życzeń
ofiarodawców na Zakład Naukowy im. Dra
J. Torosiewicza zostało 320.000 mk.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młynskich skutecznia; Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warzecha, i Ska Sapięhy 37. 3942

KUPIĘ okazynie konsolę z lustrem w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Osemka”. 4694

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434 „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

500 sztuk żłobów (muszli) żelaznych sprzedaje Zarząd dóbr Stanisłowska p. Mosty wielkie 4667

KAMIENICĘ 1-piętrową w Samborze na najlepszym miejscu (w rynku) leżącą, składającą się z 3 sklepów, 5 pomieszczeń. z tego jedno pomieszczenie frontowe wolne, obszerne podwórce wolne, magazyny, piwnice ect. korzystnie do sprzedania. 4670

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młynskie, maszyny rolne, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 4629

MEBLE antyczne, dzieła sztuki, porcelanę szkło sprzedaje, kupuje przyjmuje w komis Magazyn antyków, Tabiński, Batorego 24. 4642

WILLA cała wolna z ogrodem 45 tysięcy złp. sprzeda Jaskaniec Pańska 21, 2-4. 4712

WORKI mało używane 70 sztuk sprzedam. Klonowicza 10 ll. p. drzwi pa prawo. 4699

KUPIĘ obrazy, ramy, naczynia wszelkie rzeczy dekoracyjne Jaroszewski Romanowicza 9. 4619

PIEKNA realność parterowa przy ulicy Tkackiej, wolne trzy pokoje i kuchnia dwie stajnie, wozownia z ładnym ogrodem jakoteż dwie piękne parcele przy ulicy Żółkiewskiej zaraz do sprzedania Wiadomość, Gottfried Żółkiewska 72. 4707

MIESZKANIA.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji pod „Inżynier”. 4682

ZAMIENIE mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, pełny komfort w Przemysłu na podobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 4630

ZAMIENIE cztery pokoje, kuchnię, frontowe z komfortem w parterze przy bocznej Akademickiej za dwa lub trzy pokoje, kuchnia z komfortem słoneczne na I piętrze przy ul. Sapięhy, Potockiego, Listopada, Wrónowskich i sąsiednich. Zgłoszenia w Administracji pod: „Prędko”. 4708

ZA UDZIAŁ w przedsiębiorstwie dam lokal (dwie ubikacje w suterenie) na małą wytwórnię, ewent. gotówkę. Administracja pod A. R. 4693

POSADY POSZUKIWANE.

Leśnik egzaminowany, praktycznie, technicznie i fachowo wykształcony 20-to letni praktyk, młody, na posadzie, pragnie posadę zmienić celem ustalenia i poprawienia bytu. Może wykazać się b. chlubnymi poleceniami. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Pan **Kwiryn Zwierzchowski** Dyrekcja kolei Państw. we Lwowie. 4609

RUTYNOWANY urzędnik poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje firma Błocki Akademicka 12. 4713

POSZUKUJĘ zajęcia wieczorowego (5-9) dział rachunkowy lub przepisywanie. Dobre piśmo i prace mogę spełniać w domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Urzędnik”. 4717

MAŁŻEŃSTWA.

PRAGNĘBYM poznać osobę samodzielną, oryginalną, niezwykłej urody, najchętniej wdowę, nawet z córeczką; majątek nie gra żadnej roli, tylko głębokie serdeczne uczucie, jedynie szczerze wywierające zgłoszenia, do Reklamy Prasowej Corańczyzna 7. pod: „Trafi szczęście”. 4702

KAWALER lat 33, prawego charakteru, na wyższym stanowisku rządowym, nie mając tu jeszcze żadnych znajomości, pragnie tą drogą poznać sympatyczną, dobrze zbudowaną pannę o wyższej kulturze duchowej i dążeniach. Matężństwo nie wykluczone. „Stateczny” do Adm. Słowa. 4715

RÓŻNE DONIESIENIA.

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia ul. sw. Zofii 5 podwórce, prawa. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4641

KORA, Zabrzezka, są proszone odebrać listy w Reklamie, Chorańczyzna 7. 4713

KTÓRY ze szlachetnych Panów dopomoże materialnie zaraz młodej, przystojnej, dystygowanej wdówie w celu poratowania zdrowia. Zgłoszenia pod „zwrot 100” do Administracji Słowa. 4716

ZAGRANICZNE KONSORCJUM przystąpi do powiększenia rentownych przedsiębiorstw 4572 przemysłowych.

Oferty z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń **Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7, pod „Konsorcjum”.**

KAŻDA PANI

dbająca o cerę — używa KREMU i PUDRU

„LACTOL”

wyrobu apteki Mra L. SŁADOWSKIEGO

Lwów, Halicka 19. 4660

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

DACHÓWKA

Tadeusz Czekoński

4704
Biuro handlowe dla sprzedaży materiałów budowlanych we Lwowie, ul. Wałowa 11

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.
Cena 3000 Mk.
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

Stanisław Grabki.

Naród a państwo.

Cena 8000 Mp.

Będąc w Gdańsku

nie zaniósłem pieniędzy do Jaskini, ale na ogłoszenie reklamowe do

Gazety Gdańskiej

Stadtgebiet 12. 4711

Ogrodzenia

nie tylko tańsze od drewnianych

lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej :-: zwykłe i ozdobne wraz z bramami :-: i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym :-:

4657

poleca:

Firma **W. KUCHARSKI**

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych.

Kraków, Romanowicza Nr. 5. Telef 277.

Adr. tel. „Metalgor”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.

Oferty i prospekty na każde żądanie.

„GLORIA”

FABRYKA ŚWIEC i WYROBÓW WOSKOWYCH

Spółka z ogr. odp.

zawiadamia swoich P. T. Udziałowców, że akcje należne im z tytułu posiadanych udziałów wydaje się w terminie

od 30 lipca do 30 sierpnia b. r.

w biurze Dyrekcji Spółki w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 11, w godzinach urzędowych od 9—12, za należytem wylegitymowaniem się i zwrotem dotychczasowych dowodów udziałowych, które jednocześnie unieważnia się.

Równocześnie „GLORIA” S. A. zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że oryginalne sztuki akcji wydawane będą w tym samym terminie w biurze Dyrekcji Spółki, za zwrotem dowodów skutecznie wpłaty i listu przydatkowego.

Akcje niepodjęte w wyżej oznaczonym terminie złożone będą na koszt P. T. Akcjonariuszy w Polskim Banku Krajowym, Filja w Krakowie do depozytu. 4696

WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW I HANDLARZY!

Powiększenia fotograficzne w rozmaitych wykonaniach i rozmiarach. **FOTOGRAFIE SEMI-EMAILLE**

na broszki, wisioriki, szpilki i t. d. Oprawki, ramka i t. d. Lusterka z fotografiami: masowy artykuł reklamowy. Pierwszorządne wykonanie po cenach bardzo przystępnych. Solidna i szybka dostawa.

W. A. DERRICK G. m. b. H. Berlin W. 35. Lützowstrasse 84. Fabrikation von Semi-Emaille Bilder Vergrößerungen u. Bijouterien. — Gegründet 1898.

PRZYSTĄPIE do spółki z kapitałem ewent. współpracę do interesu przem. lub handlowego. Administracja pod A. R. 4697

NAUKA I WYCHOWANIE.

DZIERŻAWY poszukują natychmiast. Zgłoszenia pod „Polwark” biuro ogłoszeń Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. — ZAKUPIMY hurtownie pierze. Zgłoszenia pod „Eksport” biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4710

Kursa Maturyczne gimnazjalne. Jedno i dwuroczne, ilość miejsc ograniczona. Staranny nadzór nad nauczycielskich. Wpisy do 5 września, Prof. Dr. Józef Gluziński. Szkoła języków obcych, „Ecole Reforme” Lwów, Pańska 11. 4534